

1/2024 Styczeń/Luty

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Strzeżcie się kwasu

Strzeżcie się kwasu saduceuszy

Strzeżcie się kwasu faryzeuszy • Strzeżcie się kwasu Heroda

Święto Przaśników • Siedem przypowieści

Przaśne ofiary • Przaśny charakter

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@comcast.net
www.herald-magazine.com

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griebs, Todd Alexander, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*,

usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzuconej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostować tę ocenę.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2024

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2024 wynosi: 60 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 10 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel. +48 885 371 885

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Walenty Bywalec

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 300 egzemplarzy. Druk: Machina Druku Sp. z o.o., ul. Kociewska 26F, 87-100 Toruń

Na początku

Kwas w całej Biblii jest używany jako symbol zepsucia. Z jego użycia zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie wynika kilka przestroż dla chrześcijan.

Artykuł „**Strzeżcie się kwasu saduceuszy**” opisuje niebezpieczeństwa związane z poważnymi błędami doktrynalnymi. Kierowani chciwością (jak w przypadku błędu Balaama), być może przedkładali rytuał nad prawość. Omówione zostały skutki negowania przez saduceuszy istnienia zmartwychwstania.

Duchowa pycha i jej pułapki zostały opisane w artykule „**Strzeżcie się kwasu faryzeuszy**”. Czy mamy skłonność do spoglądania z góry na innych, którzy w mniejszym stopniu rozumieją Pismo Święte lub „czasy i chwile”, nawet jeśli być może lepiej pomagają innym?

Rozważania zatytułowane „**Strzeżcie się kwasu Heroda**” to analiza niebezpieczeństwa związanego z zaangażowaniem poświęconych chrześcijan w politykę. Cele polityki i Chrystusa są w tym wieku nie do pogodzenia. W polityce istnieje żądza władzy. Natomiast w Kościele nie powinno się czynić różnicy między osobami.

W artykule „**Święto Przaśników**” porównano i przeciwstawiono sobie obrazowe święto i rzeczywistość chrześcijańską.

„**Siedem przypowieści**” to analiza podobieństw między siedmioma przypowieściami z Ewangelii Mateusza 13 a siedmioma etapami Kościoła, które zostały opisane w 2 i 3 rozdziale Księgi Objawienia, a także w innych miejscach.

Zgodnie z Prawem Mojżeszowym ofiary ze zbóż miały być przaśne. Ich znaczenie dla Koryntian na początku Wieku Ewangelii i dla nas dzisiaj zostało przeanalizowane w „**Przaśnych ofiarach**”.

Artykuł „**Przaśny charakter**” opisuje zakwaszające lub deprawujące wpływy świata, ciała i diabła, a także pomoc dostępną od naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Czystość wyraża się w przaśnym stanie. Taki jest cel współczesnego chrześcijanina.

Styczeń/Luty 2024

Strzeżcie się kwasu saduceuszy 4

Rytualizm, bogactwa i błąd.

Strzeżcie się kwasu faryzeuszy ... 6

Obłudna świętość.

Strzeżcie się kwasu Heroda 9

Polityka i kościół.

Święto Przaśników 11

Zakwaszenie charakteru.

Siedem przypowieści 13

13 rozdział Ewangelii Mateusza.

Przaśne ofiary 17

Jak mamy składać ofiary.

Przaśny charakter 20

W kierunku nieskażoności.

Upadek etyki pracy? 23

Dzisiaj w prorocत्वach.

Strzeżcie się kwasu saduceuszy

„I gdy się uczniowie przeprawili na drugi brzeg, zapomnieli wziąć chleba. A Jezus rzekł im: Miejcie się na baczności i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszków! Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Chleba nie wzięliśmy. A gdy Jezus to zauważył, rzekł: Małowierni, czemuż rozprawiacie nad tym, że chleba nie macie? [...] Jakżeż to jest, że nie rozumiecie, iż wam nie o chlebie mówiłem? Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszków. Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się wystrzegali kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszków” — Mat. 16:5-8, 11-12.

Saduceusze należeli do zamożnej i wpływowej klasy w społeczeństwie żydowskim. Byli w istocie klasą rządzącą, arystokracją w Izraelu, choć podlegali wpływom następujących po sobie obcych potęg, których panowanie rozciągało się na Bliskim Wschodzie. Zajmowali najwyższe stanowiska. Przez setki lat najwyższym kapłanem Izraela był saduceusz. Nawet ich nazwa – saduceusze – pochodzi od imienia najwyższego kapłana za czasów panowania królów Dawida i Salomona – Sadoka. Saduceusze zajmowali również większość miejsc w Sanhedrynie.

Saduceusze byli odpowiedzialni za Świątynię. Kiedy więc rodzice znaleźli dwunastoletniego Jezusa „w świątyni, siedzącego wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich” (Łuk. 2:46), bez wątplenia rozmawiał On z saduceuszami. Zapis Ewangelii Łukasza stwierdza: „A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami” (werset 47). To zdumienie przerodziło się później w zazdrość i nienawiść.

Chociaż Nowy Testament wymienia saduceuszy z nazwy tylko 14 razy, w porównaniu do 87 razy w przypadku faryzeuszy, byli oni dominującą grupą w społeczeństwie żydowskim, a tym samym wśród polityków. Dążyli oni do zachowania zgodnych relacji z władzami greckimi, a następnie rzymskimi. Doprowadziło to do kompromisów w ich zasadach religijnych i duchowości. Kiedy Grecy sprawowali kontrolę nad Bliskim Wschodem, Żydzi chętnie przyjmowali grecką kulturę, styl życia i sposób myślenia, który był skupiony na dobrym życiu tu i teraz. Pojawienie się faryzeuszy było po części wyrazem sprzeciwu wobec takiej postawy ze strony tych, którzy chcieli pozostać wierni wierze i tradycji żydowskiej. Częstsza krytyka faryzeuszy przez Jezusa odzwierciedlała jednak fakt, że chociaż twierdzili oni, że są bardziej wierni niż inni, to jednak stali się tak samo pyszni i zepsuci jak tamci, a zatem byli hipokrytami – aktorami.

Saduceusze a zmartwychwstanie

Saduceusze przywiązywali nadmierną wagę do

rytualnych szczegółów nabożeństw świątynnych. Za Słowo Boże uznawali jedynie pięć ksiąg napisanych przez Mojżesza – Pięcioksiąg: Księgę Rodzaju, Księgę Wyjścia, Księgę Kapłańską, Księgę Liczb i Księgę Powtórzonego Prawa. Ponieważ nie znaleźli w tych księgach żadnych stwierdzeń dotyczących zmartwychwstania, odrzucili tę doktrynę. To postawiło ich w bezpośrednim konflikcie z faryzeuszami, którzy wierzyli w zmartwychwstanie, ponieważ uznawali wszystkie pisma składające się na Stary Testament.

Co ważniejsze, wskutek tego pozostawali w bezpośredniej opozycji do Jezusa, który publicznie nauczał o zmartwychwstaniu umarłych w Królestwie Bożym. W jednej wymianie zdań z Jezusem, która jest zapisana w Ewangeliach Mateusza, Marka i Łukasza, saduceusze podważali nauczanie Jezusa właśnie na temat zmartwychwstania.

„W tym dniu przystąpili do niego saduceusze, którzy utrzymują, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali go, mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeśliby ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nim i wzbudzi potomstwo bratu swemu. Było tedy u nas siedmiu braci; i pierwszy pojawiający żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu. Podobnie i drugi, i trzeci, aż do siódmego. A w końcu po wszystkich zmarła i ta niewiasta. Przy zmartwychwstaniu tedy którego z tych siedmiu żoną będzie? Wszak ją wszyscy mieli. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błędzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie. A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. A lud, który to słyszał, zdumiewał się nad nauką jego” — Mat. 22:23-33.

Jezus odpowiedział na ich prowokację, używając słów pochodzących z 2 Mojż. 3:6. Zostali uciszeni i zawstydzeni. Kiedy później Jezus wskrzesił Łazarza

z martwych, saduceusze potraktowali to jako bezpośrednie zagrożenie dla swej pozycji i autorytetu. Odłożyli na bok różnice, jakie występowały pomiędzy nimi a faryzeuszami, i spiskowali z nimi, by zabić Jezusa.

„Tedy arcykapłani [saduceusze] i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród. Od tego też dnia naradzali się, aby go zabić” – Jan 11:47-48, 53.

Saduceusze odrzucali również jakąkolwiek wiarę w aniołów lub duchy. Apostoł Paweł wykorzystał te różnice między saduceuszami i faryzeuszami, gdy stanął przed Sanhedrynem.

„Paweł, świadomy, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, zawołał przed Radą Najwyższą: Mężowie bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania. A gdy to powiedział, powstał rozdźwięk między faryzeuszami i saduceuszami i zebranie się rozdzieliło. Saduceusze bowiem uczą, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, natomiast faryzeusze uznają jedno i drugie. A gdy rozdźwięk stawał się coraz większy, dowódca obawiając się, by Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy” – Dzieje Ap. 23:6-8, 10.

Saduceusze byli chciwi (Mar. 11:15-18). Uważali skarbiec Świątyni za swoją własność i nie pozwalali na wykorzystywanie funduszy Świątyni w celu nabywania zwierząt potrzebnych do codziennych porannych i wieczornych ofiar. Nalegali, aby zwierzęta te były kupowane z prywatnych, dobrowolnych datków poszczególnych osób. Faryzeusze utrzymywali, że ofiary były ofiarami narodowymi – składanymi za wszystkich Izraelitów – i powinny być nabywane za pieniądze pochodzące ze skarbca Świątyni (*Cyclopedia of Biblical, Theological, and Ecclesiastical Literature* pod red. J. McClintocka i J. Stronga, hasło: „Saducees”).

Współczesne zastosowanie

Nauki i postępowanie saduceuszy nie były czymś wyjątkowym dla nich i ich czasów. Były one powielane w całej historii ludzkości i w każdym elemencie społeczeństwa, w tym we wspólnotach wierzących. Jako uczniowie Jezusa powinniśmy zwracać uwagę na te pułapki i błędy i bardzo uważać, aby samemu ich unikać.

Zdecydowana większość dzisiejszych chrześcijan ma podobne przekonania jak saduceusze – nie wierzą

w zmartwychwstanie, o którym nauczał Jezus. Dokładnie wyjaśnił to David G. Buttrick, profesor nadzwyczajny służby kościelnej w Presbiteriańskim Seminarium Teologicznym w Pittsburghu: „Ważną rzeczą do zapamiętania jest to, że [...] zmartwychwstanie jest aktem Boga. Umieramy, naprawdę umieramy, lecz z naszej śmierci Bóg czyni nowe stworzenie. Oczywiście, gdybyśmy mieli nieśmiertelne dusze, nie potrzebowalibyśmy Boga – nasza nieśmiertelność załatwiłaby sprawę. Biblia zaprzecza jednak takiej próżnej nadziei: jesteśmy śmiertelni, więc musimy trzymać się wyłącznie Bożej miłości. Chrześcijanie nie wierzą w ciągłość życia, lecz w zmartwychwstanie. Ufają mocy Boga. Takie zaufanie Bogu jest nieco przerażające. Być może dlatego w historii chrześcijaństwa idee nieśmiertelności mieszały się z biblijnym przesłaniem o zmartwychwstaniu” (*Nieśmiertelność czy zmartwychwstanie?*, magazyn „Presbyterian Life”, 1 maja 1970).

Podobnie jak w przypadku saduceuszy, widzimy przykłady ogromnego nagromadzenia bogactwa, wpływów i władzy przez przywódców kościelnych i organizacje kościelne, zwłaszcza Kościół rzymskokatolicki. W średniowieczu papieże koronowali królów i rzucali innych na kolana, gdy ci tracili przychylną kościoła. Hierarchia i tytuły przywódcze w Kościele katolickim nie mają sobie równych, a wspinaczka po szczeblach kariery jest wielką pokusą, aby godzić się na ustępstwa w kwestii zasad, podobnie jak jest nią żądza wielkiego bogactwa tego kościoła.

Mogliśmy dostrzec te same przywary u znanych ewangelistów, którzy stali się popularni dzięki mediom. Wielu z nich upadło z powodu pokusy bogactwa i utrzymania statusu celebryty. Prawdopodobnie względna niewidzialność dla zewnętrznego obserwatora naszej społeczności Badaczy Pisma Świętego jest błogosławieństwem, chociaż rozgłos nawet wewnątrz niej może być dla niektórych pokusą.

Kościół katolicki z pewnością był i jest zaangażowany w politykę. Posiada własne terytorium i rząd. Wokół nas widzimy dziś rosnącą falę „chrześcijańskich” organizacji i osób poszukujących wpływów politycznych w rządach. Jest to wielkie oszustwo i bardzo zły kierunek dla każdego, kto twierdzi, że jest naśladowcą Jezusa. Kiedy nieżyjący już ewangelista Billy Graham został zapytany, czy żałuje czegoś w swoim życiu, wskazał na zbytne zbliżenie się do polityki i polityków. „Były chwile, kiedy niewątpliwie przekroczyłem granicę między polityką a moim powołaniem jako ewangelisty”.

Religia obywatelska a chrześcijaństwo

Autor Philip Yancey przedstawia następujące spojrzenie na niebezpieczeństwa związane z zaangażowaniem chrześcijan w politykę: „Państwo często będzie próbowało wykorzystać religię do własnych celów, lecz kiedy to robi, zmienia się sama Ewangelia. Religia obywatelska zaprasza nas do udziału w militarnej chwale narodu. Ewangelia wzywa nas do wzięcia krzyża. Religia obywatelska oferuje prestiż i wpływy. Ewangelia wzywa nas do służby. Religia obywatelska nagradza sukces; Ewangelia na nowo definiuje sukces i wybacza porażkę. Religia obywatelska ceni reputację. Ewangelia wzywa nas, byśmy byli „głupimi dla Chrystusa” (*Znikająca łaska: Co stało się z Dobrą Nowiną?*, 2014, s. 253).

Nadmierna troska saduceuszy o obrzędowość jest w różnym stopniu powielana w wyznaniach chrześcijańskich. Obrzęd nie czyni jednak człowieka świętym. Uświęcenie jest procesem zachodzącym w umyśle i sercu wierzącego.

Niechęć saduceuszy, aby pójść dalej w zrozumieniu Boga i Jego woli niż to, co zostało objawione w pięciu księgach Mojżesza, jest lekcją dla wszystkich wierzących. Zamknęli swoje umysły na dodatkowe informacje i zrozumienie. Nawet faryzeusze, którzy uznawali wszystkie pisma składające się na Stary Testament, byli ograniczeni przez swoje tradycyjne interpretacje i rozumienie tych ksiąg. Każda grupa była przekonana, że wie wszystko, co można wiedzieć o Bogu i Jego zamiarach. Żadna z tych grup nie rozpoznała Mesjasza Izraela, gdy ten pojawił się na ziemi. Z tego powodu wszyscy, z wyjątkiem nielicznych, stracili przywilej Niebiańskiego Powołania Bożego w Chrystusie Jezusie. Nie popełnijmy tego samego błędu. Jezus powiedział swoim uczniom, aby czuwali i się modlili. Bądźmy zawsze otwarci na Boże kierownictwo, pozostając blisko Jezusa, kamienia węgielnego duchowej świątyni Boga, „w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania” (Kol. 2:3).

— Tom Gilbert —

Obłudna świętość

Strzeżcie się kwasu faryzeuszy

„I powiedział także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni, a innych lekceważyli” — Łuk. 18:9.

Jezus powiedział najpierw do swoich uczniów: „Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy” (Łuk. 12:1). Dlatego ta lekcja jest skierowana szczególnie do nas.

Jezus ostrzegał nas również przed kwasem saduceuszy i herodian (Mat. 16:6-12; Mar. 8:15), lecz za każdym razem podkreślał kwas faryzeuszy. Podczas gdy rytualizm i zabawa w politykę są niebezpieczne, duchowa pycha jest jeszcze większym zagrożeniem. Jezus nauczał: „Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” – Mat. 5:20.

Uczeni w Piśmie byli prawnikami tamtych czasów. Uczeni w Piśmie byli zarówno wśród saduceuszy, jak i herodian, jednak większość z nich należała do faryzeuszy, którzy byli autorytetami w dziedzinie Prawa Mojżeszowego.

„Wykładem praw Mojżesza zajęli się znawcy Prawa

i faryzeusze. Przestrzegajcie zatem wszystkich zasad, które wam podają, lecz z nich samych nie bierzcie przykładu, bo tego, co głoszą, sami nie stosują. Wiążą oni ciężkie brzemiona, trudne do udźwignięcia [część pomniejszych greckich manuskryptów pomija słowa „trudne do udźwignięcia”, dlatego greckie manuskrypty nieco faworyzują włączenie tych słów], i kładą ludziom na ramiona. Tymczasem sami nawet małym palcem nie chcą ich podeprzeć. Wszystko robią na pokaz. Chcą być zauważani” – Mat. 23:2-5 (EIB).

Było kilku dobrych faryzeuszy, a reszta nie była zła pod każdym względem. Faryzeusze wierzyli w zmartwychwstanie, w anioły i duchy (czego nie można powiedzieć o saduceuszach). Niektórzy faryzeusze bronili nawet apostoła Pawła (Dzieje Ap. 23:8-9). Nikodem był faryzeuszem i przychodził w nocy, aby uczyć się od Jezusa, a po ukrzyżowaniu przyłączył się do saduceusza,

Józefa z Arymatei, aby zabrać i pochować ciało Jezusa (Jan. 3:1-9, 7:50, 19:38-39).

Różnice między faryzeuszami

Faryzeusze nie byli zgodni we wszystkich kwestiach. Kiedy Jezus dorastał, Hillel I twierdził, że mężczyzna może rozwieść się ze swoją żoną z dowolnego powodu. Główny rywal Hillela, Szammaj, nalegał, aby cudzołóstwo traktować jako jedyny dopuszczalny powód do rozwodu, na podstawie bardziej rygorystycznej interpretacji zapisu 5 Mojż. 24:1: „Jeżeli ktoś pojmie kobietę za żonę, a potem zdarzy się, że ona nie znajdzie upodobania w jego oczach, gdyż on odkrył w niej coś odrażającego, to wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprowadzi ją ze swego domu”.

Niektórzy faryzeusze dostrzegli okazję, by zapytać Jezusa: „Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny?” (Mat. 19:3-9). Jezus przywołał stworzenie przez Boga mężczyzny i kobiety oraz oświadczenie Adama, że „dwoje stanie się jednym ciałem” (1 Mojż. 1:27, 2:24). „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza”. Faryzeusze zacytowali 5 Mojż. 24:1, mówiący o mężczyźnie, który wręcza nielubianej żonie akt rozwodu. Jezus odpowiedział: „Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość serc waszych, ale od początku tak nie było”.

Można odnieść wrażenie, że Jezus był bliski poparcia nauki Szammaja, który zezwalał na rozwód, w przypadku, gdy kobieta dopuściła się cudzołóstwa (przed czy po ślubie?). Jezus, odpowiadając swoim uczniom, poszedł jednak dalej: „I rzekł im: Ktokolwiek by rozwiódł się z żoną swoją i poślubił inną, popełnia wobec niej cudzołóstwo. A jeśliby sama rozwiodła się z mężem swoim i poślubiła innego, dopuszcza się cudzołóstwa” (Mar. 10:2-12). Jezus uczynił jednak rozwód równoprawnym w odniesieniu do męża i żony, podczas gdy Hillel i Szammaj nauczali, że tylko mąż może zainicjować rozwód (Może być niejasne, czy Jezus ma na myśli „i kiedykolwiek poślubić inną”, czy „w celu poślubienia innej”). Decyzję w tej kwestii pozostawiamy czytelnikowi.).

Obserwacja wypędzania demona

Pan Jezus wypędził demona z niemego człowieka. Uzdrawiony zaraz przemówił. Tłumy się dziwiły. Zazdrośni faryzeusze demonizowali wtedy Jezusa, mówiąc: „Mocą księcia demonów wypędza demony” (Mat. 9:32-34). Politycy często oczerniają tych, którzy prowadzą przeciwną politykę. Przywódcy religijni często demonizują ludzi o innych przekonaniach. Zadajmy sobie pytanie: Kiedy ktoś nam niezyczliwy czyni coś dobrego,

czy szukamy winy w czynie, czy w tym człowieku? Czy nie powinniśmy raczej nauczyć się chwalić ten czyn? Jezus nauczał nas: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę? Czyż i celnicy tego nie czynią?” – Mat. 5:44-46.

Szczere pytanie – kiedy?

Czasami faryzeusze zadawali Jezusowi szczere pytanie. „Zapytany zaś przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was” – Łuk. 17:20-21. W tamtym czasie przedstawicielem Królestwa Bożego był Jezus, na którego zstąpił duch święty. Chociaż nie nadszedł jeszcze czas, aby Izrael został przywrócony do łaski i nawrócony, pierwszy krok już się rozpoczął: Jezus poświęcił swoje życie na ofiarę za Adama i wszystkich jego potomków. W ten sposób mógł powiedzieć faryzeuszom, że On, przedstawiciel nadchodzącego Królestwa, jest już wśród nich. Trzeba przyznać, że faryzeusze nie dopatrzili się w tym żadnej winy. Jezus ich nie zganił (i my też nie powinniśmy).

Lekcja ta może mieć współczesne zastosowanie. Prawie dwieście lat temu wielu szczerych chrześcijan próbowało obliczyć na podstawie Pisma Świętego spodziewaną datę powrotu Chrystusa. Lata 1843, 1844, 1847 i 1867 nadeszły i przeminęły bez żadnego oczekiwanego wydarzenia czy znaku. William Miller, Joseph Wolff i inni byli więc w stanie rozpoznać, że Chrystus nie powrócił. Wielu ich wyszydzało. Gdyby jednak nie czuwali, kto byłby w stanie rozpoznać powrót Chrystusa na początku Jego drugiego przyjścia?

Podczas wniebowstąpienia Jezusa „obłok wziął go sprzed ich oczu”. Następnie dwaj aniołowie powiedzieli: „Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba” (Dzieje Ap. 1:9-11). Potwierdzenie powrotu Chrystusa można wywnioskować z prorocत्व takich jak Dan. 12:1, gdzie książę Michał jest „orędownikiem synów twojego ludu (cielesnego Izraela) i nastanie czas takiego ucisku (wojny światowej), jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody” (od potopu), prowadząc do „wybawienia [...] ludu” (skompletowania Kościoła).

Jeszcze niedawno niektórzy wypatrywali skompletowania wiernego Kościoła w latach 1914, 1918, 1933,

1954, 1980, 1994 itd. Jeśli ten, kto oblicza sześć tysięcy lat od stworzenia, żydowski dwójnasób (okresy), 2300 lat itp., jest w stanie obserwować, a następnie przyznać, że się pomylił, niech ktoś inny nie mówi: „Jestem świętszy od ciebie, ponieważ ty się pomyliłeś”. Przecież to ten pierwszy był tym, kto obserwował i czuwał.

Lekcja od faryzeusza i celnika

Jezus skierował przypowieść „do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni, a innych lekceważyli”. Celnik (pogardzany poborca podatkowy) modlił się: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”. Faryzeusz modlił się w swoim wnętrzu: „Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołężnicy albo też jak ten oto celnik” (Łuk. 18:9-14). Jezus stwierdził, że pokutujący celnik „poszedł usprawiedliwiony do domu swego” w przeciwieństwie do faryzeusza.

Podobne myśli były wyrażane przez wcześniejszych proroków: „I rzekł Pan do mnie: Odstępna żona, Izrael, okazała się sprawiedliwsza niż niewierna żona, Juda” (Jer. 3:11). „A Samaria [dawna stolica dziesięcioplemiennego królestwa Izraela] nie popełniła ani połowy twoich grzechów. Ty popełniłaś więcej obrzydliwości niż one i usprawiedliwiałaś swoje siostry wszystkimi swoimi obrzydliwościami, które popełniłaś”. Jednak dzięki Bożemu miłosierdziu „Siostry zaś twoje, Sodoma i jej córki, wrócą do swego pierwotnego stanu, i Samaria, i jej córki wrócą do swego pierwotnego stanu, ty także ze swoimi córkami wrócisz do pierwotnego stanu” (Ezech. 16:51, 55).

Ani Sodoma, ani Samaria, ani Jerozolima, ani celnik, ani dumny faryzeusz nie zostali usprawiedliwieni z grzechu Adamowego, ponieważ Jezus jeszcze nie umarł, nie zmartwychwstał i nie wstąpił do Ojca, aby zapłacić niezbędną cenę. Dostrzegamy tutaj względne usprawiedliwienie przed Boskim sądem w niebie, w którym żaden z nich nie zbliżył się do prawdziwej sprawiedliwości. Dlatego ten, kto wstydił się tego, co uczynił i prosił Pana o przebaczenie, nie był tak zdegradowany, jak ci, którzy byli dumni.

Jeśli naprawdę staramy się naśladować Chrystusa, jaką lekcję powinniśmy z tego wyciągnąć? Chrześcijanin należący do jakiejś denominacji, który postępuje zgodnie z tym, w co wierzy, jest lepszy od takiego spośród nas,

który nie postępuje zgodnie z tym, w co wierzy.

Czy luteranin, który mocno wierzy w to, że Jezus Chrystus umarł raz za wszystkich, skosztował śmierci za każdego człowieka, powinien czuć się automatycznie lepszy od kalwinisty, który ogranicza korzyści z ofiary Chrystusa do wierzących – zwłaszcza do wierzących kalwinistów? Czy też kalwinista, który uznaje symboliczne znaczenie emblematów Pamiątki, powinien patrzeć z góry na luteranina, który uważa je za dosłowne? Czy jeden rodzaj adwentystów powinien patrzeć z góry na drugiego, ponieważ odpoczywa w soboty (lub w niedzielę) i udaje się na nabożeństwa w tym dniu? To mogą być ważne kwestie, lecz ważniejsze jest to, który z nich robi więcej dla innych. Który okazuje miłość nawet swoim wrogom? Prawdziwa świętość obejmuje każdy aspekt życia chrześcijanina.

Kto jest moim bliźnim?

Kiedy celnik zapytał, kto jest jego bliźnim, Jezus opowiedział kolejną przypowieść o człowieku, który szedł drogą z Jerozolimy i został pozostawiony na wpół martwy przez rabusiów. Kapłan i lewita uważali, że powinni zachować czystość rytualną i unikali udzielenia mu pomocy. Pogardzany Samarytanin wyszedł jednak daleko poza minimum, aby pomóc ofierze bez grosza (Łuk. 10:25-37). Kto był prawdziwym bliźnim ofiary?

Nasza lepsza znajomość Przymierza Obietnicy powinna zachęcać nas do życia według wyższych standardów niż te, które świat będzie miał w Tysiącletnim Królestwie. Czy nasza nadzieja zmartwychwstania, polegająca na połączeniu się z Jezusem Chrystusem w ofiarowaniu Jego zasługi w celu uwolnienia świata od Adamowego przekleństwa grobu, skłania nas do większego poświęcania się w interesie innych? Jeśli rozumiemy, że wtóra obecność Chrystusa oznacza wezwanie do wyjścia z „Babilonu”, czy powinniśmy patrzeć z góry na kogoś, kto tego nie widzi? Nie zachęcajmy do wyjścia z Babilonu tych, którzy nie są na to gotowi (R3593). Mamy oczyścić się z kwasu faryzeuszy, którym jest hipokryzja. „Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, **gdy** zgodnie z tym postępować będziecie [...]. Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, **jeśli** miłość wzajemną mieć będziecie” (Jana 13:17,34-35).

Strzeżcie się kwasu Heroda

„W tym czasie przybyli niektórzy faryzeusze, mówiąc do niego: Wyjdź stąd i oddal się, gdyż Herod chce cię zabić. I rzekł do nich: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia skończę” — Łuk. 13:31-32.

Kwas Heroda nie jest powszechnym wyrażeniem w porównaniu z bardziej znanym kwasem faryzeuszy i saduceuszy. Ewangelia Mateusza 16 podaje, że nasz Pan ostrzega, by wystrzegać się kwasu zarówno faryzeuszy, jak i saduceuszy. Jedynie w relacji Marka jest mowa o tym, by wystrzegać się kwasu Heroda. Można znaleźć to nawiązanie w Mar. 8:15. „I nakazywał im, mówiąc: Baczcie i wystrzegajcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda”.

Kwas jako symbol

Kwas jest środkiem fermentującym, który przyczynia się do gnicia lub rozkładu substancji takiej jak ciasto. Zasadniczo jest katalizatorem rozkładu. Nic więc dziwnego, że większość biblijnych odniesień do kwasu jest negatywna i należy go unikać. Naród izraelski został zobowiązany do całkowitego oczyszczenia się z kwasu, a zatem do spożywania tylko praśnego chleba podczas Paschy. Apostoł Paweł użył tego porównania w 1 Kor. 5 jako metafory unikania grzechu. Kwas jest szkodliwy. Dlatego wyrażenia „kwas faryzeuszy” lub „kwas Heroda” wskazują na bardziej precyzyjny aspekt ich niszczącego wpływu.

W ten sposób kwas Heroda odnosi się do jego szkodliwego wpływu politycznego, który stanowił wówczas zagrożenie dla uczniów Pana. Podobny szkodliwy wpływ klasy politycznej może nadal stanowić zagrożenie dla nas dzisiaj. Najpierw jednak przypomnijmy sobie, kim był Herod i określmy, w jaki sposób jego typ osobowości lub charakterystyczny dla niego wpływ może mieć znaczenie przez cały wiek Ewangelii, aby ostrzeżenie naszego Pana stało się ponadczasowe. Ponieważ w Nowym Testamencie było kilku mężczyzn o imieniu Herod, możemy założyć, że Jezus niekoniecznie odnosił się do jednego konkretnego Heroda, lecz do urzędu lub instytucji, którą to imię reprezentowało. Dla jasności, z Mat. 16:12 dowiadujemy się, że wzmianka o kwasie w tym kontekście nie dotyczyła chleba, lecz nauk faryzeuszy i saduceuszy. Wynika z tego, że kwas Heroda odnosił się również do jego wpływu na ludzi.

Czterech Herodów

Wierzmy, że w Nowym Testamencie występuje czterech Herodów, którzy panowali jako wasale i przedstawiciele władz rzymskich. Herod Wielki panował w czasie narodzin Jezusa i nakazał zabicie wszystkich małych chłopców poniżej drugiego roku życia (Mat. 2). Miało to miejsce, gdy Herod nie mógł ustalić miejsca pobytu małego Jezusa po tym, jak mędrcy odeszli, nie informując go o tym, o co prosił. **Herod Wielki** podzielił swoje królestwo między synów. Jeden z nich, **Herod Antypas** (Tetrarcha), rządził jedną czwartą królestwa, która obejmowała Judeę. Panował w czasie służby naszego Pana i był tym, który kazał zabić Jana Chrzciciela (Mat. 14).

Dwaj ostatni Herodowie, Agryppa I i Agryppa II, byli odpowiednio wnukiem i prawnukiem Heroda Wielkiego. **Herod Agryppa I** był bardzo przeciwny Kościołowi w Jerozolimie i nawet kazał zabić apostoła Jakuba (syna Zebedeusza) ku uciesze żydowskich przywódców. Ich reakcja zachęciła go do aresztowania apostoła Piotra i trzymania go w więzieniu podczas Paschy. Zamierzał zabić go po Świącie Paschy, aby ponownie ucieszyć swoich zwolenników i jeszcze bardziej umocnić swoją władzę (Dzieje Ap. 12). Wola Boża doprowadziła jednak do innego rezultatu, który stał się świadectwem po wszystkie czasy. **Herod Agryppa II** był znany z tego, że pozwolił apostołowi Pawłowi korzystać z przywilejów rzymskiego obywatelstwa, aby bronić się przed atakami ze strony żydowskich struktur władzy. Choć wydaje się to życzliwe ze strony Agryppy II, tak naprawdę było to głównie działanie na własną korzyść.

Dynastia Herodian, choć rządziła Żydami, wywodziła się z Edomu, a swoją władzę w pełni zawdzięczała władzom rzymskim. Byli oportunistami. Choć wydawało się, że dbają o to, czego chcą ludzie, w większości przypadków było to działanie na własną korzyść. W Ewangelii Mateusza 14 czytamy, że tetrarcha Herod obawiał się Jana Chrzciciela za to, że ten wytknął mu niemoralność, jaką było poślubienie żony swojego brata (Herodiady). Kluczowy jest tutaj fakt, że Herod naprawdę

chciał śmierci Jana, lecz był zmuszony utrzymać go przy życiu, ponieważ obawiał się tego, co powiedzą ludzie, co stanowi mocny przykład jego dwulicowości.

Powinniśmy zauważyć, że chociaż w Mar. 6:26 odnotowano, że Herod „zasmucił się bardzo” z powodu konieczności pozbawienia życia Jana Chrzciciela, możemy wywnioskować, że nie było to spowodowane jego prawdziwą troską o Jana. Jak sugeruje ten werset, uważamy, że Herod bardziej obawiał się tego, że jego pozycja jako króla zostanie osłabiona, jeśli nie dotrzyma przysięgi złożonej córce Herodiady, niż tego, co powiedzą ludzie. Herod kierował się więc jedynie własnym interesem zarówno wtedy, gdy najpierw podjął decyzję o zachowaniu Jana przy życiu, jak i wtedy, gdy podjął ostateczną decyzję o jego egzekucji.

Jaka jest zatem prawdziwa lekcja płynąca z ostrzeżenia, by wystrzegać się kwasu Heroda? Kontekst Mar. 8:11-13 pokazuje, że nasz Pan miał właśnie kolejne spotkanie z faryzeuszami, którzy domagali się znaku. Była to kolejna próba kuszenia Jezusa. Nie chcąc zadawać się z ich hipokryzją, Jezus opuścił ich i postanowił przenieść się daleko od nich. W Dalmanucie, na północno-zachodnim brzegu Jeziora Galilejskiego, wsiadł do łodzi i popłynął na „drugą stronę”, czyli daleko od faryzeuszy.

Westchnął w swoim duchu

Chociaż to samo wydarzenie zostało odnotowane w 16 rozdziale Ewangelii Mateusza, relacja z 8 rozdziału Ewangelii Marka dostarcza pewnych wyjątkowych perspektyw na wydarzenia związane z tym ważnym ostrzeżeniem. Relacja Marka nie wspomina o saduceuszach, lecz o Herodzie (lub Herodianach), co stanowi interesującą różnicę. Zapis Mar. 8:12 daje nam również nieco więcej wglądu w stan umysłu naszego Pana, zapisując, że „westchnął w duchu”. Greckie słowo przetłumaczone jako „westchnął w duchu” (Strong: G389, *anastenazo*) jest użyte tylko raz w Nowym Testamencie. Odzwierciedla ono głęboki zawód z powodu faryzeuszy. Inni mogli nie zauważyć jego rozczarowania, ponieważ relacja podaje, że działo się to „w jego duchu”. Może to wyjaśniać Jego potrzebę oddalenia się od nich, co dodatkowo podkreśla znaczenie napomnienia lub oskarżenia, aby wystrzegać się kwasu lub szkodliwego wpływu Herodian (Mar. 8:15).

Tłumacz oddał to polecenie (Strong: G1291, *diastello*) poprzez słowo „nakaz”, a powaga tego nakazu jest podkreślona w dwóch poleceniach, które brzmią: „Bacze i wystrzegajcie się!”. Obserwować oznacza zwracać baczną uwagę, być świadomym i spostrzegawczym. „Wystrzegać się” jeszcze bardziej podkreśla potrzebę krytycznego

rozeznania zwodniczych skłonności nie tylko faryzeuszy, lecz także Heroda. Istnieją dwa powody, dla których nasz Pan wyraził poważne obawy w odniesieniu do Herodian.

Po pierwsze, byli oni przybyszami udającymi opiekunów żydowskiego dziedzictwa. Dodatkowym potwierdzeniem może być fakt, że saduceusze, którzy byli elitarnymi opiekunami Świątyni, byli również blisko związani z Herodianami. Zwiększało to wiarygodność Herodian jako tych, którym na sercu leżał interes Żydów. Po drugie, historia odnotowuje, że Herod Wielki był odpowiedzialny za gruntowną przebudowę miasta Jerozolimy, a zwłaszcza odbudowę (drugiej) Świątyni o większej powierzchni, co zapewniało więcej miejsca dla ludzi. Te względy sprawiły, że zarówno cywilny, jak i religijny autorytet został przypisany Herodom. W *Dziejach Apostolskich* 26 mamy zapisaną relację, że św. Paweł, gdy występował w swojej obronie przed rzymskim gubernatorem Festusem i królem Herodem Agryppą, czuł się szczęśliwy, że oprócz rzymskiego gubernatora obecny był także Agryppa. W wersecie 3 św. Paweł powiedział: „a to tym bardziej, że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i spornymi zagadnieniami żydowskimi”.

Według Józefa Flawiusza (*Dzieła Józefa Flawiusza*, angielskie tłumaczenie Williama Whistona, Księga 20, Rozdział 1, Ustęp 3), Agryppa złożył petycję do Cezara i otrzymał „władzę nad świątynią, pieniędzmi ze świętego skarbu i wyborem najwyższego kapłana”. Potwierdza to oświadczenie św. Pawła o żydowskim autorytecie Heroda Agryppy, a król Agryppa zgodził się, że św. Paweł jest niewinny stawianych mu zarzutów. Jednak Agryppa nadal nie postąpił właściwie. Mógł uwolnić św. Pawła, będąc żydowskim autorytetem, którego Festus potrzebował. Ukrył się jednak za kwestią techniczną i wysłał Pawła do Rzymu, zgodnie z jego wcześniejszą prośbą. Decyzja Heroda Agryppy została podjęta głównie po to, aby nie rozgniewać Żydów, którzy chcieli zabić św. Pawła.

Duch Heroda

Z punktu widzenia nas dzisiaj, kwas Heroda jest realny, ponieważ nakaz naszego Pana pozostaje ponadczasowy. Przez cały Wiek Ewangelii chrześcijanie musieli zmagać się z władcami cywilnymi, którzy wykorzystywali autorytet religijny, aby zaspokoić swoją potrzebę utrzymania władzy. Typowym przykładem może być cesarz Konstantyn i Kościół katolicki, co wieki później doprowadziło do powstania budzącej grozę władzy papieskiej. Kwas Heroda jest wokół nas, gdy słyszymy, jak niektórzy przywódcy polityczni wykorzystują Biblię do obrony swojej polityki i jako podstawę uchwalanych praw, podczas

gdy inni reagują oczernianiem Biblii. Chrześcijanie mogą być skłonni do okazywania przychylności i stawiania się częścią tych wyrafinowanych ruchów, ponieważ polityka ta może wydawać się zgodna z naszymi przekonaniem. Władze te nie należą jednak do Królestwa naszego Pana, a my nie jesteśmy z tego świata, tak jak On nie jest z tego świata. Zostaliśmy od nich oddzieleni słowem prawdy (Jana 17:16-17).

Z oskarżenia i ostrzeżenia zawartego w Mar. 8:15 dowiadujemy się, że nasz Pan był głęboko zaniepokojony i chciał trzymać się z dala od tych przedstawicieli przeciwnika. Jest to uzasadnione tym, że większość z nich była zręcznymi manipulacjami, którzy wiedzieli lepiej, lecz wykorzystywali swoją wiedzę w sposób podstępny. Herod Agryppa wiedział, że św. Paweł był niewinny, lecz wołał wysłać go do Rzymu, niż przedstawić Żydom prawdę. Musimy natychmiast zaniepokoić się, gdy władcy tego obecnego złego świata zaczynają brzmieć dla nas przychylnie. Powinno przyjść nam na myśl ostrzeżenie naszego Pana: „Baczcie i wystrzegajcie się!”. Uwaga jednego z redaktorów: nie jest jasne, czy ostrzeżenie Jezusa odnosiło się do Heroda Agryppy. Św. Paweł cieszył się, że

stał przed Agryppą, a Bóg wykorzystał te wydarzenia, by doprowadzić go do Rzymu. Redaktor ten jest również skłonny inaczej postrzegać obawy dotyczące dzisiejszej polityki. Publiczne popieranie bezbożnych zasad, stanowisk i zachowań, niemoralnych według biblijnych standardów, jest coraz częstsze wśród osób publicznych. Zwracanie na to uwagi przez inne osoby publiczne, wspierające standardy niegdyś powszechne w kulturze chrześcijańskiej, jest dobrą rzeczą. Nie musimy zakładać, że prezentowanie dobrego standardu ma jakiś nieczytelny cel.

Wiemy, że nigdy nie będzie prawdziwie sprawiedliwej ziemskiej władzy, dopóki Królestwo naszego Pana nie zostanie ustanowione. Kwasem Heroda jest wysoce niszczący wpływ klasy politycznej, która kusi chrześcijan, by myśleli, że nasze ideały Królestwa mogą być spełnione przez każdego, kto ma władzę, bez względu na to, jak spójne mogą się one wydawać z naszymi przekonaniem. Jak każdy Herod, klasa polityczna ma na celu jedynie zaspokojenie własnych potrzeb, aby być u władzy i jeszcze ją powiększyć. Są oni przedstawicielami władcy obecnego złego świata, który podszywa się pod anioła światłości. Powinniśmy naprawdę uważać!

— Kome Ajise —

Zakwaszenie charakteru

Święto Przaśników

Perspektywa żydowska i chrześcijańska (2 Mojż. 12; 1 Kor. 5:6-8). „Przez siedem dni jeść będziecie przaśniki. Już pierwszego dnia usuniecie kwas z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela” — 2 Mojż. 12:15.

Święto Przaśników jest ściśle związane z Paschą. Według dawnego zwyczaju baranek paschalny był wybierany dziesiątego dnia miesiąca Abib (babilońska nazwa Nisan), a składany był w ofierze między dwoma wieczorami (ok. godziny 15) czternastego dnia, natomiast wieczerzę paschalną spożywano wieczorem piętnastego dnia, co rozpoczynało siedmiodniowe Święto Przaśników. Żydzi z całego świata nadal obchodzą to radosne święto, wspominając wyzwolenie z niewoli egipskiej. Przez okres trwania epoki chrześcijaństwa, chrześcijanie spoglądali na to święto na różne sposoby. Od końca XIX w., znaczenie lekcji wynikających z tych świąt ustanowionych przez Pana Boga zyskało rosnące zainteresowanie. Wielu chrześcijan i Żydów zbliża się do siebie, na nowo doceniając te święta, w miarę jak zanika żydowska nieufność wobec chrześcijaństwa, a wzrasta chrześcijańskie uznanie

dla wiecznych obietnic Bożych złożonych Abrahamowi. Wielu rozumie to, że nasz Stworzyciel działa w szczególny sposób w stosunku do Żydów i chrześcijan (Rzym. 11).

Święta te są opisane w 23 rozdziale 4 Księgi Mojżeszowej. Pierwsze święto to ośmiodniowa uroczystość, która obejmowała Paschę i Przaśniki, podczas których 16 dnia miesiąca ofiarowano pierwociny plonów. Po raz pierwszy zostało ono opisane w 2 Mojż. 12, gdzie wskazano, jak Mojżesz i Aaron otrzymali wskazówki odnośnie do ustanowienia Paschy oraz Przaśników jako świąt corocznych. Ten pierwszy opis zawiera istotne elementy obu świąt – baranek bez skazy, krew pomazana na odrzwiach, posiłek spożywany z gorzkimi ziołami i bez kwasu, a także ludzie przygotowani, gotowi do wyruszenia o poranku, kiedy to nastąpiło wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej. Zanim naród został wy-

zwolony o poranku, cudowne „pominięcie” o północy wybawiło pierwotnych izraelskich z rąk niszczyciela (Hebr. 11:28-29; 2 Mojż. 12:12-22).

Jak już wspomnieliśmy, chrześcijaństwo zastąpiło to święto Wielkanocą. Z Bożego punktu widzenia, Wielkanoc nigdy nie zastąpiła tego święta, a chrześcijanie nigdy nie zastąpili Żydów. Św. Paweł wyraźnie napisał: „Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” (Rzym. 11:28-29). Chociaż prawda świeci jaśniej podczas okresu Żniwa, pozostają nadal ważne kwestie, których wielu chrześcijan do tej pory nie rozumie. Chociaż wielu rozpoznało Pana Jezusa jako Baranka Bożego, który zgładził grzech świata, wielu nie zauważa, że pełna korzyść wynikająca z „Baranka, naszej Paschy” jeszcze się nie wypełniła (1 Kor. 5:6-8; Łuk. 22:14-18). Wypełnienie następuje wraz z powrotem naszego Pana, aby dokończyć dwa obiecane wielkie pozaobrazowe wyzwolenia. Wyzwolenie Kościoła Pierworodnych następuje przed wyzwoleniem świata. „A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli. Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić. Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie współ wzdycha i współ boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” – Rzym. 8:17-23.

Apostoł Paweł stwierdza, że prawo żydowskie oraz ofiary były obrazowe i wskazywały na Jezusa Chrystusa (Kol. 2:16-17; Hebr. 9). Potwierdza to jego napomnienie: „Niedobra ta wasza chełpliwość. Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Uprzątnijcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, jako też praśni jesteście. Albowiem na Paschę naszą został ofiarowany Chrystus. Świętujmy więc nie w starym kwasie ani też w kwasie złości i przewrotności, ale w praśnikach czystości i prawdy” – 1 Kor. 5:6-8 (BL).

Zbór w Koryncie

Kontekst tych wersetów wskazuje, że zbór w Koryncie miał problem, który polegał na tolerowaniu jawnej

niemoralności. Był on tak poważny, że św. Paweł mówi, że nawet poganie nie akceptowałoby czegoś takiego. Dalej św. Paweł nawołuje, aby **całkowicie się tego problemu pozbyć**. Powiązał on ten grzech niemoralności z kwasem – usunięcie go, on jest śmiertelny. Jednakże nie tylko niemoralność była tym, co niepokoiło św. Pawła. Był to też grzech w ogólności. Strofował on ten zbór, mówiąc: „Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza?”.

W ten sposób zbór w Koryncie psuł sam siebie tak samo, jak jedno zgniłe jabłko w koszu doprowadzi do zepsucia wszystkich pozostałych. Św. Paweł skojarzył kwas ze złośliwością i niegodziwością. Jak cudownie ilustruje to ducha prawa. Nie oznacza to, że musimy dosłownie pozbyć się kwasu z naszych fizycznych domów albo chleba. Powinniśmy starannie usuwać „grzech” z domu Bożego oraz indywidualnie – z domu, którym jest nasze ciało.

Tak, jak czynili to pierwsi Izraelici, tak też religijni Żydzi w obecnym czasie dokładnie przetrząsają swoje domy w poszukiwaniu nawet najdrobniejszego śladu kwasu. Nie może być po nim ani śladu. Jeśli jakiś zostanie znaleziony, musi zostać usunięty. W pozaobrazie chrześcijanie mają czynić tak samo, szukając każdej odrobiny grzechu w Kościele, zaczynając od sprawdzenia samego siebie. Jeśli grzech zostanie odnaleziony, będziemy potrzebowali pomocy Naszego Pana i Jego orędownictwa. Psalm 19:13-14 mówi: „Uchybienia – któż znać może? Ukryte błędy odpuść mi! Także od zuchwałych ustrzeż sługę swego, aby nie panowali nade mną! Wtedy będę doskonały i wolny od wszelkiego grzechu”. 1 Jan. 1:8-10 i 2:1-2 dodaje: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas Słowa jego. Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy **całego świata**”. Pełne wyzwolenie z grzechu następuje najpierw dla każdego członka Kościoła, a potem następuje wyzwolenie świata.

Te dwa wyzwolenia wymagają więcej niż tylko zwykłego przebaczenia ze strony Pana. Zbawienie składa się z naszego uświadomienia sobie grzechu (grzechów), wyznania grzechu (grzechów), pokuty (zmiany), a także często pojednania lub naprawienia wyrządzonej szkody. Tak jak oczyszczanie domu żydowskiego z kwasu wymagało dokładnego przeszukania domostwa, nasze oczyszczanie się z grzechu wymaga zbadania samych

siebie. Zostaliśmy poczęci i zrodzeni w grzechu, grzech jest więc wszechogarniający, dlatego musimy być czujni. W Hebr. 12:1 są zapisane takie słowa: „złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla”.

Dążąc do tego celu, pamiętamy napomnienie apostoła Pawła: „abyście się stali **nowym zaczynem**”. Zastanówmy się przez chwilę nad lekcją dotyczącą tego problemu: „Strzeżcie się kwasu [saduceuszy, faryzeuszy i herodowego]”. Pan Jezus ostrzegł swoich uczniów (Łuk. 12:1) przed grzechem obłudy, a także samych faryzeuszy (Mat. 23), nazywając ich obłudnikami, ślepymi przewodnikami oraz plemieniem jaszczurczym. Zepsucie tak bardzo zatwardziło ich serca, że Nauczyciel zapytał: „Jakże będziecie mogli ująć przed sądem ognia piekielnego?” (*gehenna*, wtóra śmierć). Ci fałszywi przywódcy tak bardzo pograżyli się w swojej obłudzie, że zbliżali się do stanu potępienia.

Co spowodowało, że mieli takiego ducha? Krok po kroku zagłuszali oni swoje sumienie. Pan Jezus nie tylko wprost ostrzega nas przed złym duchem, lecz również przestrzega, że grzech może doprowadzić do zaniku naszego sumienia. **Nie możemy** pielęgnować grzechu, ponieważ rozwinie się on jak pleśń w jabłku.

Rozważmy słowa użyte przez św. Pawła związane z „nowym zaczynem”. Św. Paweł łączy te słowa z przaśnym chlebem z 2 Mojż. 12. W innym miejscu Mojżesz nazywa go „**chlebem nędzy**”. W 5 Mojż. 16:3 czytamy: „Nie będziesz przy niej jadł zakwaszonego ciasta przez siedem dni. Będziesz jadł przy niej przaśniki – chleb nędzy, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi egipskiej – abyś pamiętał dzień twego wyjścia z ziemi egipskiej przez wszystkie dni twojego życia”.

Przez ponad 3 tysiące minionych lat, do Paschy zostało dodanych wiele zwyczajów. Tradycje żydowskie obejmują piękną Hagadę (opowiadanie historii), która jest czytana podczas długiego, świątecznego posiłku, kiedy to dzieci zadają pytania, a starsi odpowiadają.

Przaśny chleb (maca) to miękki chleb pita lub twardy i płaski. Ta bogata tradycja paschalna jest różna dla trzech dużych grup Żydów – Aszkenazyjczyków, Sefardyjczyków, Mizrachi – a są też dodatkowe elementy wśród Żydów mesjanistycznych (chrześcijańskich). Jednakże napomnienie św. Pawła przenosi nas do dawnego zwyczaju „chleba nędzy”, a przypomina on trudne doświadczenia niewoli i biedy pod rządami faraona. Następnie św. Paweł kieruje naszą uwagę na doświadczenia i ubóstwo naszego Pana Jezusa oraz Jego naśladowców (Hebr. 5:7-9; Filip. 2:5-8; 2 Kor. 8:9; Izaj. 53).

Nasz Mistrz przez czas trwania swojej doskonałej misji czuł i przyjął na siebie wiele cierpień grzesznej ludzkości. Czuł niezasłużoną odrazę ze strony fałszywych przywódców oraz bezpośrednie ataki Szatana. Jego ostatni dzień zakończył się bardziej uroczystą niż radosną Paschą, spędzoną w gronie Jego najbliższych uczniów, po którym doświadczył wyczerpującego, samotnego przeżycia Getsemane, fałszywych oskarżeń, razów cielesnych, ciężkiego krzyża, a dopełnieniem wszystkich tych udręk był Jego okrzyk: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mat. 27:46).

Czy podążając Jego śladami, liczymy na to, że unikniemy cierpień? Zbyt wiele chrześcijan raduje się nadzieją zbawienia, nie doceniając związanych z nim doświadczeń. Psalmista napisał: „Zanim zostałem upokorzony, błądziłem” oraz: „Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego” (Psalm. 119:67, 34:20).

Pan Jezus, św. Paweł i inni stwierdzają to samo: „Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził”, „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios”, „Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy” (Jan. 15:18; Mat. 5:10; 2 Tym. 2:12).

„Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia” (Przyp. 28:13).

— Ken Osterman —

13 rozdział Ewangelii Mateusza

Siedem przypowieści

„To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do nich nie mówił” — Mat.13:34.

Jak czytamy w 13 rozdziale Ewangelii Mateusza, Pan Jezus przemówił do tłumów w siedmiu przypowieściach. Jest rzeczą rozsądną postawić pytanie, czy te siedem przypowieści odpowiada siedmiu etapom Kościoła

w Wieku Ewangelii. Niektórzy tak właśnie uważają, a inni są odmiennego zdania. W jaki sposób możemy sprawdzić, które spojrzenie jest słuszne?

Trudniej jest udowodnić negatywne stanowisko.

Dlatego najpierw przyjrzyjmy się, czy istnieje podobieństwo pomiędzy tymi przypowieściami a siedmioma etapami Kościoła, a jeśli ono istnieje, sprawdźmy, czy jest ono spójne.

Wczesny Kościół (33-69 lub 73?)

Uczniowie byli nauczani przez naszego Pana Jezusa Chrystusa podczas Jego trzyipółletniej służby (a następnie przez czterdzieści dni). To, że Jezus urodził się kilka lat po 4 r. p.n.e., zostało wykazane przez W.E. Filmera w „Journal of Theological Studies”, tom 17, numer 2, strony 283-298 (październik 1966). Jeśli Jezus osiągnął wiek „około trzydziestu lat” we wrześniu 29 roku i oczekiwał do obowiązkowego święta Sukkot [Namiotów], aby zostać ochrzczonym w następujący po nim sabat, wydarzenie to przypadłoby na sobotę 22 października 29 roku. Pan został ukrzyżowany 3 kwietnia 33 roku. Jeśli wziąć pod uwagę obie daty, poświęcone życie Jezusa trwałoby dokładnie 1260 dni (*Od Jordanu do Golgoty*, „Beauties of the Truth”, tom 22, numer 1, strona 5, luty 2011). Licząc za pierwszy dzień niedzielę 5 kwietnia, Pięćdziesiątnica przypadłaby na 24 maja 33 roku, który to dzień zapoczątkował Wiek Ewangelii w Kościele.

W ten sposób rozpoczął się okres apostołski, trwający mniej więcej do zniszczenia Jerozolimy i Świątyni. Jezus mówi o tym okresie (Efez): „Znam uczynki twoje i trud, i wytrwałość twoją, i wiem, że nie możesz ścierpieć złych, i że doświadczyłeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami” – Obj. 2:2. Pisma apostołów zostały zachowane jako nasz Nowy Testament w setkach starożytnych manuskryptów (po tysiąc sztuk dla każdej z Ewangelii), podczas gdy tak zwana Ewangelia Judasza zachowała się tylko w jednym i to niekompletnym manuskrypcie. Na kilka innych rzekomych Ewangelii przypada mniej niż pięć odkrytych rękopisów.

Świat postrzegał ten okres jako całkowicie destrukcyjny dla Judei. Jednak z perspektywy Kościoła okres ten rozpoczął się za sprawą jeżdżca w koronie (Jezusa), jadącego na białym koniu i niosącego światu Ewangelię (Obj. 8:7; 6:1-2). Zgodnie z poleceniem Jezusa (Łuk. 21:20-24), chrześcijanie opuścili Jerozolimę i całą Judeę w 69 roku, zanim Rzymianie powrócili, aby zniszczyć Jerozolimę.

Pierwsza z przypowieści zawartych w Ewangelii Mateusza 13 dotyczyła siewu pszenicy (Mat. 13:3-9; 18-23). Okres apostołski był początkiem „siania” słowa o Królestwie, o które mamy się modlić. Niektórzy nie rozumieją tego poselstwa. Inni chętnie je przyjmują

do czasu, gdy przychodzą prześladowania. Jeszcze inni chętnie je przyjmują, lecz pragnienie awansu w tym świecie ostatecznie je zagłusza. Ci, którzy wytrwają do końca, wydadzą różną ilość owoców. Nie będzie ona jednakowa dla wszystkich.

Ta pierwsza przypowieść wydaje się odpowiadać pierwszemu okresowi Kościoła.

Kościół pod panowaniem pogańskiego Rzymu (70-312)

Drugi okres (Smyrna) był czasem dominacji pogańskiego Rzymu. Wydaje się, że prorocstwo Jezusa: „będziecie w udręce przez dziesięć dni” wypełniło się w ciągu dziesięciu lat ciężkich prześladowań chrześcijan przez pogański Rzym (303-312). Konstantyn pokonał pogańskiego Maksencjusza w bitwie przy Moście Mulwijskim 28 października 312 roku. Następnie Konstantyn i Licyniusz wspólnie wydali edykt mediolański (styczeń 313 r.), który zapewniał tolerancję wobec chrześcijan. Potem Konstantyn przeniósł stolicę Imperium Rzymskiego z Rzymu do Bizancjum (rozbudowanego i nazwanego odtąd Konstantynopolem). Dla świata rzymskiego mogło to wyglądać tak, jakby coś jak „wielka góra płonąca ogniem zostało wrzucone do morza”. Chrześcijanom w ciągu tych dwóch stuleci mogło się wydawać, że „dano im odebrać pokój ziemi, aby się wzajemnie zabijali” (Obj. 2:10; 8:8; 6:3-4).

Podczas tego drugiego okresu, zaczęto głosić wiele różnych doktryn w ramach wyznaniowej wspólnoty chrześcijańskiej: gnostycy, neoplatonicy, marcjonici, manichejczycy, montaniści itd.

Druga przypowieść wraz z jej wyjaśnieniem (Mat. 13:24-30, 36-43) mówi o zasiewie dobrej pszenicy, po którym Szatan zasiewa kąkol, czyli pseudochrześcijan, którzy wyznają Chrystusa, lecz nie zmieniają swojego postępowania. Ta przypowieść o siewie i wzroście miała trwać dłużej niż okres pogańskich rzymskich prześladowań, aż do końca wieku, do żniwa Wieku Ewangelii.

Druga przypowieść najwyraźniej opisuje drugi okres Kościoła.

Kościół pod rządami „chrześcijańskich” cesarzy rzymskich (313-538)

Trzeci okres kościoła (Pergamon) obejmuje czas, w którym cesarze wschodniorzymscy wyznawali chrześcijaństwo (z wyjątkiem Juliana Apostaty, który panował w latach 361-363, ostatniego pogańskiego cesarza rzymskiego), dopóki papieństwo nie stało się władzą cywilną. Co ciekawe, Konstancjusz II (panował w latach 337-361)

i jego żona byli arianскими chrześcijanami, jednakże nie można mu oddać zasługi za to, że ustanowił prawa wymierzone przeciwko Żydom, jak również przeciwko poganom.

Z upływem czasu Rzymianie w dużej mierze porzucili swoją armię na rzecz poborowych, którzy wywodzili się z plemienia Gotów (Herulów). W 476 roku herulański dowódca armii rzymskiej, Odoaker, obalił młodego cesarza Romulusa Augustulusa i uczynił go zwykłym obywatelem, a tym samym zakończył panowanie Rzymu jako głowy Cesarstwa Zachodniorzymskiego. Z czasem dziesięć germańskich plemion wspólnie przejęło całe Cesarstwo Zachodniorzymskie. Wszystkie one uzyskały pozwolenie na umieszczanie diademu Imperium Rzymskiego na swoich monetach, co sprawiło, że były one ważne w całym Imperium Rzymskim. Jako stolica Rzym był „martwy”, dopóki nie powrócił jako Rzym papieski (538/539).

Na początku tego okresu asceta Ariusz domagał się przywrócenia pierwotnej czystości w kościele aleksandryjskim, który zmierzał ku światowości. Atanazy i jego przyjaciele nie mogli oskarżyć Ariusza o to, że jest zbyt pobożny. Oskarżyli więc jego i podobnie myślących o herezję dotyczącą natury Boga. Mogło się wydawać, że Szatan porzuca swoją pogańską religię na rzecz wprowadzenia jej idei i praktyk do chrześcijaństwa, do jego kościołów i szkół teologicznych. Czy „Piołun” przejął władzę? Wydawałoby się, że wielu biskupów można teraz kupić, podobnie jak miało to miejsce w przypadku błędu Balaama. (Obj. 8:10-11; 2:14; 6:5-6). To, co symbolizuje pszenica (chrześcijanie), stawało się bardziej cenione niż jęczmień (Chrystus). Teologia triumfowała nad chrześcijańskim zachowaniem.

Trzecia przypowieść mówi o ziarnku gorczycy, które zostało zasiane na polu i stało się drzewem na tyle dużym, że ptaki uwiły w nim gniazda (Mat. 13:31-32). Ptaki zjadają nasiona zasiane na polu, więc te ptaki były złem.

Ta trzecia przypowieść wydaje się więc mieć wiele wspólnego z trzecim okresem kościoła chrześcijańskiego.

Kościół pod rządami papieskiego Rzymu (539-1517)

Ostrogoci podbili Odoakra w 493 r. i panowali aż do czasu, gdy wschodniorzymski generał Belizariusz wypędził ich z Rzymu (9 grudnia 536 r.). Wiosną roku 537 w Rzymie panowała zaraza i głód. Belizariusz pozostawił Rzym pod zwierzchnictwem papieża Wigiliusza, gdy ścigał Ostrogotów (przesilenie letnie w roku 538). Ponad rok później Belizariusz udał się do Rawenny,

stolicy Ostrogotów, i podstępem zmusił ich do poddania się, potem został jednak odwołany do Konstantynopola. Możemy zatem ustalić początek sprawowania przez papieństwo władzy cywilnej nad Rzymem na rok 538, a nad większością Italii na być może końcówkę roku 539.

Papieska władza cywilna osiągnęła szczyt za czasów papieża Innocentego III (1198-1216). Później władza ta nieco podupadła aż do okresu reformacji (która rozpoczęła się nie wcześniej niż wraz z publikacją dziewięćdziesięciu pięciu tez Marcina Lutra z 31 października 1517 r.). W tym czasie monofizyci, paulicjanie, katarzy (zarówno umiarkowani, jak i radykalni), inni sprzeciwiający się dominacji papieństwa chrześcijanie, a także Żydzi i muzułmanie byli torturowani i zabijani.

Symboliczne „słońce zostało ugodzone”, co sugeruje zaciemnienie Ewangelii za czasów, które powszechnie nazywamy „ciemnymi wiekami”. Kapłani udzielający sakramentów stali się ważniejsi niż ofiara Jezusa Chrystusa na krzyżu. Wierni chrześcijanie zrozumieliby słowa: „zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta ziemi”. Przesłanie Jezusa do tego okresu brzmiało: „Lecz mam ci za złe, że pozwalasz niewieście Izebel [symbolizującą panujący fałszywy system kościelny], która się podaje za prorokinię, i naucza, i zwodzi moje sługi, uprawiać wszeteczeństwo i spożywać rzeczy ofiarowane bałwanom” (Obj. 8:12; 6:7-8; 2:20). Począwszy od okresu w Tiatyrze, wezwanie: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów”, wychodzi spoza przesłania do kościoła – spoza wyznaniowej struktury chrześcijaństwa.

Czwarta przypowieść brzmi: „Podobne jest Królestwo Niebios do kwasu, który wzięła niewiasta i rozczyniła w trzech miarach mąki, aż się wszystko zakwasiło” (Mat. 13:33). „Kwas”, wpływy psujące wyznanie chrześcijańskie, stały się powszechne w ciemnych wiekach. Ludzie niepodporządkowujący się i moralnie bezkompromisowi byli skazywani na banicję, zakazywano im nauczania, byli torturowani lub zabijani dziesiątkami tysięcy.

Przypowieść o kwasie powodującym zepsucie wydaje się zatem spójna z okresem władzy papieskiej.

Kościół w czasach reformacji (1517-1798)

Począwszy od reformacji, wszystko zaczęło się znacząco zmieniać. Wstępnie można określić początek reformacji jako ogłoszenie przez Marcina Lutra w 1517 roku 95 tez podważających autorytet papieństwa. W 1523 roku głosił on: „Kiedy ludzie zmartwychwstaną, Adamowi i praojcom będzie się wydawało, jakby żyli zaledwie pół godziny wcześniej” (Marcin Luter, *Kazanie na temat*

Ewangelii Łukasza 16, O bogaczu i ubogim Łazarzu; 7 czerwca 1523). Jeszcze dobitniej: „Wszystko, co mówi się o nieśmiertelności duszy, jest niczym innym, jak wymysłem antychrysta, aby jego kocioł się gotował” (ze *Słownika historyczno-krytycznego* Bayle’a, tom 3, strona 2067). Sprzeciwiał się nieśmiertelności duszy i doktrynom wiecznych tortur, a także sprzedaży odpustów, aby uwolnić ludzi od „czyśćca”. Zachował jednak „konsubstancjację”, czyli nieco zmieniony pogląd na transsubstancjację, zaprzeczając jedynie nadprzyrodzonej mocy księdza.

Istniał również ruch reformatorski, do którego należeli Ulrich Zwingli, Jan Oekolampad, Jan Kalwin i John Knox. Rozumieli oni, że emblematy Pamiątki są symbolami, lecz nauczali, że wszystkie dusze są nieśmiertelne, a rzesze ludzi są skazane na wieczne tortury. Andreas Karlstadt, który rozstał się z Lutrem, później sympatyzował z nimi. Kalwin domagał się śmierci swojego rywala, Miguela Serveta, który zaprzeczał, że Bóg jest Tróją, dlatego też Servet został spalony na stosie. Kalwin wcześniej mówił o „Trójcy” jako o „papieskim Bogu lub bożku, zwykłym ludzkim wynalazku, barbarzyńskim, mdłym i bluźnierczym słowie”. (Cytowane przez Lonzo Pribble z *Works of Elder B. W. Stone*, Rosemead, CA: The Old Paths Book Club (1953), strona 51).

Anabaptyści nauczali, że tylko chrzest dorosłych jest ważny, a emblematy Pamiątki są symbolami. Sprzeciwiali się przemocy, służbie wojskowej i uczestnictwu w rządzie. Thomas Müntzer, w niewielkim stopniu anabaptysta, nawoływał do gwałtownego buntu chłopów w Saksonii, lecz on i cały ruch zostali brutalnie stłumieni. Anabaptyści są często fałszywie obwiniani za jego zachowanie.

Z tych ruchów protestanckich wyrosło wiele późniejszych denominacji, takich jak prezbiterianie, metodyści, baptyści (kilka odłamów) i mennonici (duża sekta anabaptystów). Niemniej jednak wzajemnie się one wykluczały. Każda z nich twierdziła, że przywraca nauczanie i praktyki z pierwotnego Kościoła, lecz każda widziała wady w innych.

Panujący kościół przyznał, że potrzebuje moralnej odnowy, co doprowadziło do kontrreformacji.

Jezus powiedział do Kościoła czasów reformacji (Sardes): „Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem”. Tak jak krew Abła wołała do Boga o zapłatę, tak krew męczenników, widziana oczami wiernych, wołała o sąd, chociaż sami męczennicy musieli pozostać w stanie snu śmierci aż do powrotu Chrystusa. Gwiazda spadająca z nieba na

ziemię może dobrze pokazywać pogląd świata na upadek papieństwa z duchowej łaski (Obj. 3:1-2; 6:9-11; 9:1).

W piątej przypowieści: „Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje oną rolę” (Mat. 13:44). Człowiek pragnie skarbu, lecz aby go zdobyć, kupuje coś więcej niż tylko to, czego chce. Skarb reformacji był duchowy, jednak wielu reformatorów mieszało z nim ziemskie interesy.

Zatem ta piąta przypowieść może być również zgodna z prorocstwami i historią piątego kościoła (Sardes).

Kościół oczekujący drugiego adwentu Chrystusa (1799-1873)

Upoważniony przez francuski Dyrektoriat, generał Berthier wypędził papieża Piusa VI z Rzymu 20 lutego 1798 roku, najpierw w okolice Florencji we Włoszech, a ostatecznie do Walencji we Francji, gdzie zmarł 29 sierpnia 1799 roku. Francja uniemożliwiła wybór nowego papieża w Rzymie, choć sześć miesięcy później trzy niekatolickie kraje umożliwiły wybór Piusa VII w Wenecji 14 marca 1800 roku. Protestanci szybko zauważyli, że od początków władzy papieskiej w latach 538 i 539 do tymczasowego zakończenia papieństwa w latach 1798-1799 minęło dokładnie 1260 lat. Porównali to z 1260-dniowymi prorocstwami z Obj. 11:3, 12:6 i związanymi z nimi prorocstwami o 3,5 czasach i 42 miesiącach z Księgi Daniela i Objawienia.

Wraz z tym, jak uwaga Kościoła rzymskiego została odwrócona, w Ameryce powstał Związek Chrześcijański [Christian Connexion]. Jedyną regułą wiary i postępowania była Biblia, a sprawdzianem społeczności był dobry chrześcijański charakter. Komunia była dostępna dla wszystkich wierzących, niezależnie od wyznania. Część bezwyznaniowego Kościoła Chrystusowego wywodzi się z tego nurtu.

Ruch adwentystyczny ukształtował się z osób wywodzących się z wielu wyznań, które uznały, że minęło 1260 lat i z niecierpliwością oczekiwały powrotu Chrystusa. Być może najwybitniejszym z nich był Joseph Wolff, imigrant z Anglii, który w latach 1828-1829 zaczął głosić adwentystyczne przesłanie na czterech kontynentach. Przemawiał nawet na wspólnej sesji Kongresu Stanów Zjednoczonych w 1837 roku, na zaproszenie byłego prezydenta Johna Quincy Adamsa.

Adwentystyczne dyskusje stały się jednak niepopularne w wielu kościołach, w związku z czym wielu adwentystów zostało z nich wydalonych. Kiedy rok 1843 i 1844 nadszedł i minął bez dowodów na powrót Chrys-

tusa, niektórzy ogłosili, że „drzwi zostały zamknięte” przed dalszym nawracaniem grzeszników (tzw. kontrolerska „zamkniętych drzwi”). Tymczasem Jezus powiedział o tego okresu (Filadelfii): „Oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć [...]”. Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby [...]. Przyjdę rychło” – Obj. 3:8-11. Okres ten kończy się zatem przed powrotem Chrystusa i uciskiem obecnego złego świata. Jezus nie krytykował wiernych w tym okresie Kościoła.

Jezus głosił przesłanie otwartych drzwi. Okres ten miał być zachowany od „godziny próby”, która miała się rozpocząć po powrocie Chrystusa. Okres ten został nazwany Filadelfią, co oznacza braterską miłość. Była to kluczowa doktryna dla Związku Chrześcijańskiego. Dlatego okres ten ma wiele wspólnego ze słowami naszego Pana.

W szóstej przypowieści: „Podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł, który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją” (Mat. 13:45-46). Teraz, lepiej niż w poprzednim okresie, kupuje tylko to, czego najbardziej pragnie. W XIX wieku protestanci kładli nacisk na sprawy duchowe, a nie ziemskie lub światowe. Dlatego ta przypowieść również dobrze pasuje do okresu skupiającego się na chrześcijańskim charakterze i oczekiwaniu na powrót Chrystusa.

Kościół podczas Żniwa Wieku Ewangelii (1874-?)

Ostatnie proroctwo Daniela mówi o powstaniu Michała (Chrystusa sprawującego władzę): najpierw, aby

rozpocząć przywracanie Izraela do ich ziemi, a następnie rozpocząć czas ucisku, jakiego nigdy nie było od potopu Noego, a w końcu skompletować wierny Kościół (Dan. 12:1). Począwszy od 1878 roku, widzimy powrót Żydów do Izraela – proces, który już prawie w połowie został zrealizowany. Pewność upadku Babilonu można łatwo dostrzec na mapie Włoch, której wygląd przypomina rysunek, jakby kamień uderzył posąg w stopy, wyłamując nogi spod Imperium Rzymskiego.

Do kościoła w Sardes Jezus powiedział: „Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę” (Obj. 3:3). Tymczasem do tego siódmego i ostatniego okresu (Laodycei) nie powiedział już: „Przyjdę rychło”, ale: „Oto stoję u drzwi i kołaczę”. Powróciłem i jestem teraz obecny (Obj. 3:20).

Teraz jest „godzina próby”. Nadszedł czas, by Lot opuścił Sodomę. Eliasza jest wzywany do wyjścia z miasta. „Wydźcie z niego [z Babilonu], ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (1 Mojż. 19; Łuk. 17:32; 2 Król. 2; Obj. 18:4). Podobnie siódma przypowieść mówi o oddzieleniu dobrych ryb od pozostałych (Mat. 13:47-50).

Również ta ostatnia przypowieść wydaje się wyjątkowo dobrze pasować do żniwa Wieku Ewangelii. Czwarta przypowieść ukazywała wierzący Kościół w pełni zepsuty „kwasem”, dochodzący do swojego najniższego poziomu, podczas gdy ostatnia przypowieść pokazuje oddzielenie wiernych od dogmatycznych organizacji w ostatnich latach Wieku Ewangelii.

— James Parkinson —

Jak mamy składać ofiary

Przaśne ofiary

„Jeżeli ktoś chce złożyć Panu ofiarę z pokarmów, to niechaj ofiarą jego będzie przednia mąka; niechaj poleje ją oliwą i nałoży na nią kadzidła” — 3 Mojż. 2:1.

Przaśny chleb

Pierwsza wzmianka o przasnym chlebie pojawia się w relacji z Księgi Rodzaju, jak dwaj aniołowie przybyli do Lota w Sodomie. Lot zaoferował im możliwość pozostania w swoim domu zamiast na ulicy. „Lecz on bardzo nalegał na nich; wstąpili więc do niego i weszli do domu jego.

A on wyprawił im ucztę, upiekł przasniki i jedli” – 1 Mojż. 19:3. Wydaje się, że pieczenie przasnego chleba przez Lota nie ma żadnego duchowego znaczenia, a jedynie zaznacza, że można go było szybko przygotować i upiec.

W przeddzień swojego wyjścia z Egiptu Izraelici mieli upiec przasny chleb. „Mięso jego upieczone na

ogniu spożyją podczas tej nocy; jeść je będą z praśnikami i gorzkimi ziołami [...]. Przez siedem dni jeść będziecie praśniki. Już pierwszego dnia usuniecie kwas z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela” – 2 Mojż. 12:8,15,18). Spożywanie praśnego chleba, który można było szybko przygotować i zabrać ze sobą, było dla Izraelitów celowe. Chleb ten stanowił dla nich pożywienie na początku podróży. „A z ciasta, które wynieśli z Egiptu, napiekli niekwaszonych placków, gdyż nie zdążyło się zakwasić, zostali bowiem wypędzeni z Egiptu, a nie mogąc zwlekać nie przygotowali sobie zapasów” – 2 Mojż. 12:39.

Duchowe znaczenie

Mojżesz przedstawił duchowe znaczenie praśnego chleba. „Pamiętajcie o tym dniu, w którym wyszliście z Egiptu, z domu niewoli, bo przemożną ręką wyprowadził was Pan stamtąd. Nie wolno tedy jeść chleba kwaszonego [...]. W tym dniu opowiadać będziesz synowi swemu, mówiąc: Jest tak z powodu tego, co mi uczynił Pan, gdy wychodziłem z Egiptu” – 2 Mojż. 13:3,8. Z kolei 23 rozdział Księgi Wyjścia, w którym ustanowione zostały przepisy dotyczące sabatu i świąt, zawiera instrukcje dotyczące używania praśnego chleba. Rozdział 29 Księgi Wyjścia dotyczy poświęcenia kapłaństwa, podczas którego chleb, ciasta i opłatki miały być wypiekane z praśnej mąki.

Jahwe, za pośrednictwem Mojżesza, użył praśnego chleba, aby pouczyć Izraelitów o ich szczególnym miejscu w Jego planach. Ponieważ Egipcjanie używali drożdży do wypieku chleba, praśny chleb pokazywał różnicę między wybranym ludem Bożym a światem. Gdyby byli posłuszni, „byliby Mi królestwem kapłanów i narodem świętym” (2 Mojż. 19:6). Poświęcenie kapłaństwa lewickiego pokazało również ich oddzielenie od reszty plemion Izraela. „I tak oddzielisz Lewitów spośród synów izraelskich, i Lewici będą należeć do Mnie [...] gdyż oni są Mi oddani na własność spośród synów izraelskich” – 3 Mojż. 8:14,16.

Prawa dotyczące ofiar ze zbóż

„Jeżeli ktoś chce złożyć Panu ofiarę z pokarmów, to niechaj ofiarą jego będzie przednia mąka; niechaj poleje ją oliwą i nałoży na nią kadzidła” – 3 Mojż. 2:1. Angielskie tłumaczenie Króla Jakuba sugeruje „ofiarę mięsną”, czyli ofiarę zwierzęcą wymagającą przelania krwi. Jednakże hebrajskie słowo *minchah* oznacza dar lub ofiarę bezkrwawą i jest lepiej oddawane jako „ofiarą z pokarmów” lub „ofiarą zbożową”. Wyjaśnia to, dalszy zapis „z przedniej mąki, i poleje ją oliwą i nałoży na nią

kadzidło”. Wiele tłumaczeń posługuje się tłumaczeniem „ofiarą mączną” albo „ofiarą zbożową”.

Polecenia

Drugi rozdział Księgi Kapłańskiej poświęcony jest wymogom Prawa dotyczącym tych ofiar zbożowych i jest dość szczegółowy. „Potem przyniesie ją do synów Aarona, kapłanów. Kapłan weźmie z tego pełną swoją garść mąki z oliwą wraz z całym jej kadzidłem i spali ją na ołtarzu jako pamiątkę, jako ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana. Co zaś pozostanie z ofiary z pokarmów, przypadnie Aaronowi i jego synom. Będzie to najświętszą częścią z ofiar ogniowych dla Pana” – 3 Mojż. 2:2-3. Ofiara ta składała się z surowego ziarna, którego część składano jako ofiarę dla Jahwe, a resztę oddawano Aaronowi i jego synom (tj. kapłaństwu lewickiemu).

Ofiara praśna

Następnie podano instrukcje dotyczące gotowanej ofiary z ziarna. „Jeżeli zaś chcesz złożyć na ofiarę z pokarmów to, co pieczone w piecu, niech to będzie ciasto praśne z przedniej mąki, zaczynione oliwą i cienkie placki praśne pomaszczone oliwą. A jeżeli twoją ofiarą ma być ofiara z pokarmów smażonych na patelni, to niech nią będzie praśnik z mąki przedniej zaczynionej oliwą. Pokruszysz go na drobne kawałki i nalejesz nań oliwy; to jest ofiara z pokarmów. Jeżeli twoją ofiarą ma być ofiara z pokarmów gotowanych w rondlu, to niech będzie zrobiona z mąki przedniej zaczynionej oliwą” – 3 Mojż. 2:4-7. Wymóg, aby ofiara była praśna, ma kluczowe znaczenie dla jej przyjęcia. „Żadna ofiara z pokarmów, którą składać będzie Panu, nie może być przyrządzana na kwasie; gdyż nic kwaszonego ani miodu nie możecie składać na ofiarę ogniową dla Pana” – 3 Mojż. 2:11. Z czasem miód może sfermentować i mieć taki sam efekt jak kwas w cieście, a po spaleniu wydziela zapach spalenizny, a nie słodki aromat dla Jahwe.

Znaczenie ofiary praśnej

Wskazówką do zrozumienia znaczenia ofiary praśnej są ofiary ze zwierząt. W 3 Mojż. 1 opisano, jak Jahwe dał Mojżeszowi wyraźne wymagania dotyczące zwierząt, które miały być ofiarowane. „Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Jeżeli ktoś z was chce złożyć ofiarę Panu, to niech złoży ofiarę swoją z bydła rogatego lub z trzody. Jeżeli ofiara jego ma być całopalna z bydła rogatego, to niechaj złoży na nią **samca bez skazy**; niech przyprowadzi go do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, aby znaleźć upodobanie u Pana” – 3 Mojż. 1:2-3.

W rozdziale 22 podane zostało ostrzeżenie dla Izraelitów: „Nic, co ma wadę, nie składajcie w ofierze, gdyż przez to nie zyskacie upodobania” (3 Mojż. 22:20). Niestety, Izraelici często nie wywiązywali się z obowiązku składania nieskazitelnych ofiar. W Księdze Malachiasza kapłan został skarcony za składanie Jahwe niewłaściwych ofiar, jakich nie złożyłby nawet człowiekowi sprawującemu władzę na ziemi. „Gdy przynosicie na ofiarę to, co **ślepe**, czy nie ma w tym nic złego? Gdy ofiarujecie to, co **kulawe i chore**, czy nie ma w tym nic złego? Spróbuj złożyć to swojemu namiestnikowi, a zobaczysz, czy przyjmie to łaskawie albo czy okaże ci przychyłność? – mówi Pan Zastępów” – Mal. 1:8.

Wady zwierząt symbolizowały zło, więc zwierzęta musiały być sprawdzane, aby na ofiarę Jahwe składano wyłącznie te pozbawione wad. Wady są podobnym symbolem, co kwas. Aby przygotować ofiary z praśników, dom musiał być całkowicie oczyszczony z kwasu. Wymagało to starannego sprawdzenia, w tym narzędzi kuchennych i odzieży, która miała być noszona. Zasady były surowe, a kara dotkliwa: „Przez siedem dni nie będzie kwasu w domach waszych; każdy bowiem kto jeść będzie kwaszone, usunięty będzie ze społeczności Izraela, zarówno przybysz jak i tubylec” – 2 Mojż. 12:19. Nawet niewielka jego ilość przenika cały bochenek. „Trochę kwasu całe ciasto zakwasza” – Gal. 5:9.

Wraz z przyjściem Chrystusa znaczenie kwasu stało się jasne. Przemawiając do swoich uczniów, Jezus powiedział: „Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudny” (Łuk. 12:1). Znaczenie tego słowa zostało dokładniej wyjaśnione w Mat. 16:12: „Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się wystrzegali kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów”. Br. Russell napisał: „**Kwas** – symbol złego wpływu. [...] hipokryzja faryzeuszy była nieczystością, zanieczyszczającą przez swój wpływ (R5390:2). **Faryzeuszy** – fałszywe doktryny i zepsute wpływy pochodzące od uczonych w Piśmie i faryzeuszy (R2635:1, 1670:6)” – Rozszerzony Komentarz, werset Łuk. 12:1 [*Expanded Comments* w języku angielskim – przyp. tłum.].

Kwas w zborze w Koryncie

Apostoł Paweł dowiedział się o niemoralności seksualnej, która splugawiła zbor, a która nie istniała nawet wśród pogan. Starsi nie podjęli żadnych działań. Powinno ich to zawstydzić, a jednak stali się aroganccy, nie chcąc dyscyplinować winnych. Święty Paweł wyjaśnia: Wasze przechwałki nie są dobre. „Niedobra ta wasza chełpliwość. Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto

zakwasza? Uprzątnijcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, jako też praśni jesteście. Albowiem na Paschę naszą został ofiarowany Chrystus” – 1 Kor 5:6-7. Kontynuuje: „Świętujmy więc nie w starym kwasie ani też w kwasie złości i przewrotności, ale w praśnikach czystości i prawdy” – 1 Kor 5:8 (BL).

Usuwanie starego kwasu

Gdy kwas znajdzie się w cieście, nie da się go usunąć. Święty Paweł wyjaśnia, co rozumie przez stary kwas: „Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziurcy Królestwa Bożego nie odziedziczą” – 1 Kor. 6:9-10. Nie możemy sami usunąć starego kwasu. Istnieje jednak sposób, w jaki można to osiągnąć. „A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” – 1 Kor. 6:11. Po pierwsze, musimy zostać oczyszczeni z naszej odziedziczonej niesprawiedliwości poprzez przypisanie nam zasługi Chrystusa, otrzymując Jego sprawiedliwość jako szatę, która zakrywa nasze niedoskonałości przed Bożym wzrokiem (Izaj. 61:10). Dzięki temu przypisaniu możemy składać nasze „ciała jako ofiarę żywą i świętą, przyjemną Bogu” (Rzym. 12:1). W ten sposób stajemy się praśni, jak napisał św. Paweł: „Uprzątnijcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, jako też praśni jesteście. Albowiem na Paschę naszą został ofiarowany Chrystus” – 1 Kor. 5:7 (BL).

Chodzenie w nowości

Potrzebny jest jednak jeszcze jeden krok. Apostoł Jan wyraźnie stwierdza, że potrzebna jest zmiana kierunku naszego życia. Jest to nowy kierunek, z dala od ciemności świata, starego zaczynu. „Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” – 1 Jana 1:7. Apostoł Paweł łączy te dwa kroki w Rzym. 6:12-13: „Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego. I nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości”.

Ofiara z praśnego chleba

W ofiarach spokojnych używano jednak kwasu. „Wraz z placekami złoży przy dziękczynnej ofierze pojednania jako swoją ofiarę chleb kwaszony. Z całej tej

ofiary złoży jedno jako dar ofiarny dla Pana, a należeć to będzie do kapłana, który pokropił krwią ofiary pojednania; należeć to będzie do niego” – 3 Mojż. 7:13-14. Użycie kwasu w tym miejscu jest znaczące. Dodanie kwaszonych placek, obrazujących grzech, wskazuje, że ofiarujący uznali swój grzeszny stan i że pokój z Bogiem jest możliwy tylko dla tych, którzy uznają swój grzeszny stan. Część ofiary z praśnych placek miała być przekazywana kapłanowi jako zapłata za jego służbę.

To pięknie obrazuje poświęconych chrześcijan przynoszących swoje żywe ofiary uwielbienia i dziękczynienia Ojcu Niebieskiemu. Mogą to czynić jedynie przez Chrystusa, naszego Odkupiciela. „I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego”. „Albowiem On sam jest pokojem naszym” (Kol. 1:20, Efezj. 2:14).

— Ray Charlton —

W kierunku nieskażoności

Przaśny charakter

„Uprzątnijcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, jako też praśni jesteście. Albowiem na Paschę naszą został ofiarowany Chrystus” — 1 Kor. 5:7 (BL).

Biorąc pod uwagę, że w całym Piśmie Świętym kwas jest używany jako symbol grzechu, wyobrażenie chrześcijanina o praśnym charakterze wydaje się sugerować, że chrześcijanin prowadzi życie wolne od grzechu. Oczywiście, w praktyce tak nie jest. 1 Jana 1:8 mówi: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy”. Postać chrześcijanina, który ma praśny charakter, odnosi się raczej do oczyszczenia z grzechu przez krew Chrystusa (1 Jana 1:7), a następnie do nieustannego wysiłku, by prowadzić prawe życie. Oznacza to nie tylko powstrzymywanie się od grzechu, lecz także przewyższanie wrodzonych grzesznych skłonności pochodzących z wewnątrz i grzesznych wpływów z zewnątrz.

Pismo Święte mówi nam, abyśmy oczyszczali się ze starego kwasu, ponieważ jesteście praśni (1 Kor. 5:7). Znaczenie tego wersetu w kontekście jest fascynujące, ponieważ mówi on o oczyszczaniu społeczności z osób, które dopuszczają się grzechu. Niebezpieczeństwo polega na tym, że grzech zanieczyści innych: odrobina kwasu może zakwasić cały bochenek. To oczyszczenie miało na celu zarówno dobro grupy, jak i duchowe uzdrowienie jednostki. Cel ten został szczęśliwie osiągnięty i odnotowany w 2 rozdziale 2 Listu do Koryntian. Taki jest kontekst relacji z 1 Listu do Koryntian. Zasada oczyszczania z kwasu, czyli grzechu, ma jednak znacznie szersze zastosowanie niż tylko w bezpośrednim kontekście. Zasada oczyszczania z grzechu wpływa na każdy wymiar poświęconego życia chrześcijanina.

Chrześcijanin jest próbowany, kuszony i testowany

w celu rozwoju Nowego Stworzenia. Święty Piotr mówi nam, że przechodzimy wiele różnych prób i jesteśmy wystawieni na pokusy, które nas sprawdzają (1 Piotra 1:6-7). Dlatego próba naszej wiary jest o wiele cenniejsza niż złoto, choć może być ognista lub bardzo intensywna. Zapis 5 Mojż. 13:3 dodaje, że Pan, Bóg twój, sprawdzi, czy miłujesz Go całym swoim sercem i całą swoją duszą. Święty Jakub pisze: „Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, weźmie wieniec żywota, obiecany przez Boga tym, którzy go miłują” – Jak. 1:12.

Oczyszczanie z kwasu (grzechu) odbywa się w dużej mierze poprzez próby wąskiej drogi. Bóg działa w nas zarówno po to, byśmy chcieli, jak i po to, byśmy postępowali według Jego upodobania (Filip. 2:13). Czasami Boże działanie w nas obejmuje karcenie, poprawianie i chłostę. Karcenie służy naszemu rozwojowi. Żadna z tych rzeczy nie jest teraz radosna, lecz jeśli jesteście właściwie ćwiczeni, wydamy później spokojne owoce sprawiedliwości (Hebr. 12:5-11). Dlatego święty Piotr mówi: „Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili” (1 Piotra 4:12-13).

Jezus był „święty, niewinny, nieskalany, odłączony od grzeszników” (Hebr. 7:26). Nie musiał być oczyszczany z grzechu przez swoje próby, lecz raczej został udoskonalony jako Nowe Stworzenie poprzez swoje cierpienia i próby (Hebr. 2:10). Jego uczniowie jednak „mają zaś ten skarb w naczyniach glinianych” (2 Kor 4:7) i nieustannie walczą

o to, by porzucić drogi starej natury, które są skażone samolubnymi pragnieniami i fałszem. W przeciwieństwie do oszustwa starej natury staramy się przyoblec w nową duchową naturę, aby stać się podobnymi Bogu w sprawiedliwości i świętości, w przeciwieństwie do starej natury (Efezj. 4:22-24).

W dążeniu do przaśnego charakteru sprzeciwiają się nam trzej wielcy oponenti. Święty Jakub wymienia ich w Jak. 3:15 i identyfikuje jako świat, ciało i diabła.

Świat

(1) Świat zawiera zarówno dobro, jak i zło. Wiele z jego uroków staje się próbą, ponieważ oferuje on dobre i przyjemne rzeczy, które dla chrześcijanina mogą być rozpraszające i odciągają go od poświęconego życia – stanu oddzielenia od świata na rzecz służby Bogu. Zapis Rzym. 12:2 mówi, że nie mamy się upodabniać do tego świata. Greckie słowo przetłumaczone jako „upodabniać się” oznacza „być uformowanym według wzoru lub formy”. Zamiast tego mamy zostać „przemienieni” przez odnowienie lub całkowite naprawienie naszych umysłów w umysł Chrystusa, jak opisano w 1 Kor. 2:16. Jezus powiedział, że Jego uczniowie nie są z tego świata, tak jak On nie jest z tego świata (Jan 17:16). Chrześcijanin ma zatem być oddzielony od świata (2 Kor. 6:17) i nie miłować świata ani rzeczy tego świata (1 Jana 2:15).

Chrześcijanin stoi dziś przed wyjątkowymi wyzwaniem. W erze technologii i informacji, czy to za pośrednictwem telewizji, Internetu czy innych środków, możemy zostać zalani troskami i zainteresowaniami świata i zostać wciągnięci przez ducha tego świata. Święty Piotr pyta: „Niebios a z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności?” (2 Piotra 3:10-14). Ziemia i jej dzieła oznaczają obecne społeczeństwo i jego wysiłki, jego organizacje, w tym kwestie finansowe i polityczne. Zostaną one zniszczone. Ludowi Bożemu pozostaje zatem, aby ostrożnie nie angażował się w sprawy tego świata. Obserwujmy tylko, lecz nie angażujmy się. Nie powinniśmy pokładać naszej ufności w niepewności bogactwa lub bieżącej polityce, która może być toksyczna i rozpraszająca (1 Tym. 6:17).

W 2 Tym. 2:4 czytamy również, byśmy nie byli uwikłani w sprawy tego życia. Zapis Filip. 3:19-20 mówi, że nie mamy myśleć o ziemskich rzeczach ani być nimi pochłonięci, ponieważ nasza ojczyzna, czyli obywatelstwo, jest w niebie. Greckie słowo oddane jako „ojczyzna” w Nowym Przekładzie to *politeuma* i niesie ze sobą

myśl o przynależności politycznej. Nie wolno nam mieć ziemskich powiązań politycznych, lecz powinniśmy być związani wyłącznie z niebem. Pismo Święte uczy nas uległości wobec władzy (Rzym. 13:1-7), z wyjątkiem sytuacji, gdy w grę wchodzi wyższe zasady (jak w Dziejach Ap. 4:19 i Dziejach Ap. 5:29). Gdy dochodzi do konfliktu, mamy być bardziej posłuszni Bogu niż człowiekowi. Nie wolno nam jednak mówić źle o żadnym człowieku (Tyt. 3:2); mamy być posłuszni i szanować tych, którzy mają władzę (Tyt. 3:1; 1 Piotra 2:17).

W dzisiejszym świecie widzimy podziały polityczne, które rozbijają porządek społeczny. Nie możemy pozwolić, by ten duch, ten podział, przeniknął naszą społeczność. Święty Jakub ostrzega przed duchem sporów i podziałów, gdy stwierdza, że może on powodować zamieszanie i nieporządek w naszej społeczności (Jak. 3:14-18). Zamiast tego święty Jakub zachęca nas do rozwijania ducha pokoju i tolerancji między nami, który będzie sprzyjał jak największej szansie na obfity owoc sprawiedliwości (werset 18), który jest siany w pokój przez tych, którzy czynią pokój.

Ciało

(2) Greckie słowo użyte w odniesieniu do „ciała” w Jak. 3:15 oznacza znacznie więcej niż cielesny umysł. Oznacza ono stan naturalnego lub światowego umysłu. Człowiek z natury skłania się raczej ku samolubstwu niż poświęceniu. Chociaż w Rzym. 8:5-8 zostało użyte inne greckie słowo, myśl jest podobna. Podążanie drogami upadłego człowieka to śmierć, lecz duchowe nastawienie to życie i pokój. W Jak. 1:8 znajdujemy ostrzeżenie, abyśmy nie byli dwojakiego umysłu; greckie tłumaczenie „umysłu” to *dipsuchos* i oznacza „dwojakiej duszy”, tj. ożywianej zarówno duchem samolubnego upadłego człowieka, jak i duchem Pańskim. Św. Jakub ostrzega, że jeśli ktoś zostanie w ten sposób dotknięty, będzie chwiejny i zdezorientowany na wszystkich swoich drogach.

Jezus powiedział, że jeśli ktoś chce znaleźć swoje życie, straci je, ale kto chce stracić swoje życie dla Jezusa, znajdzie je (Mat. 16:24-25). Celem naszego życia nie jest odnalezienie siebie, lecz zatracenie siebie, odrzucenie starej natury, upodobnienie się do Jezusa, zaparcie się samego siebie, wzięcie krzyża i naśladowanie Go. W Gal. 5:16-17 święty Paweł radzi, że jeśli chodzimy, jeśli jesteśmy aktywni i zaangażowani w duchu, nie będziemy spełniać pragnień naturalnego upadłego człowieka. Stara natura walczy przeciwko duchowi, ponieważ są one w opozycji do siebie, tak że nie możemy robić rzeczy, które chcemy robić.

Samolubstwo starej natury nie tylko powoduje wielki wewnętrzny konflikt, lecz także może negatywnie wpływać na naszą społeczność. Święty Jakub odniósł się do konfliktów we wczesnym Kościele i zadał rozsądne pytanie: „Co zaś z waśniami i walkami, które istnieją między wami – jak myślicie, skąd się one biorą? Czy nie widzicie, że wynikają one ze sprzecznych namiętności w was samych? Pragniecie czegoś i nie dostajecie tego; jesteście zazdrośni i zawistni o to, co mają inni, a czego sami nie posiadacie. W konsekwencji, w swojej wzburzonej złości, zmagacie się i walczyicie ze sobą. Nie dostajecie tego, czego pragniecie, ponieważ nie prosicie o to Boga. A kiedy prosicie, On wam tego nie daje, ponieważ prosicie w złym duchu – chcecie jedynie zaspokoić własne pragnienia” – Jak. 4:1-3 (tłumaczenie na język polski angielskiego przekładu Phillipsa). Chociaż to tłumaczenie zawiera dużą dozę interpretacji, oddaje niebezpieczeństwo samolubstwa w starej naturze, ciele, które musimy nieustannie ujarzmiać i przezwyciężać, aby nie zagroziło ono potencjałowi naszej społeczności i pragnieniu budowania siebie nawzajem.

Przeciwnik – diabeł

(3) Wreszcie, werset Jak. 3:15 zawiera ostrzeżenie przed naszym przeciwnikiem, diabłem. W Efezj. 6:11 znajdujemy wezwanie do przywdziania pełnej zbroi, którą Bóg nam dostarcza, abyśmy byli w stanie przeciwstawić się podstępom lub metodom diabła. Apostoł Paweł dodaje: „jego zamysły bowiem są nam dobrze znane” (2 Kor. 2:11).

Po czterdziestu dniach postu na pustyni przeciwnik próbował poddać osłabionego Jezusa fizycznej pokusie (Mat. 4). Jezus odparł przeciwnika Słowem Bożym, gdy powiedział: „Napisano”. Musimy również pamiętać o obiecaniej przez Pana łasce pomocy w każdej potrzebie i przeszukiwać pisma święte w poszukiwaniu cennych obietnic. Święty Piotr mówi, że dzięki nim możemy stać się uczestnikami boskiej natury (2 Piotra 1:4).

Częścią strategii Szatana jest uderzanie w nasze słabe punkty i wzbudzanie w nas strachu. W 1 Piotra 5:8-9 i Jak. 4:7 czytamy, że mamy opierać się diabłu i czerpać zachętę od naszych silnych i zwycięskich braci. Kiedy stawiamy opór diabłu, on ucieknie lub nas opuści. Greckie słowo „opierać się” oznacza „przeciwstawiać się”. Jak się to robi? Zakładając całą zbroję, którą Bóg nam zapewnia, i wiedząc, że większy jest Ten [Bóg], który jest w was, niż ten [przeciwnik], który jest na świecie (1 Jana 4:4).

Jeśli chodzi o sposób, w jaki przeciwnik wykorzystuje słabe punkty i stara się wzbudzić strach, jednym

z najważniejszych narzędzi, jakie stosuje, jest zniechęcenie. Dla kogoś, kto wyraźnie widzi majestat charakteru Chrystusa, w przeciwieństwie do własnych słabości, może być bardzo łatwo zniechęcić się i zrezygnować z pokonywania tych słabości. Nie różnimy się niczym od starożytnego Izraela, który, gotowy do wejścia do Ziemi Obiecaniej, odczuwał strach przed zamieszkującymi ją wrogami. Po wejściu do ziemi Izraelowi powiedziano, że mają podbić siedem narodów zamieszkujących tę ziemię (5 Mojż. 7, powtórzone w Joz. 1). Zarówno Mojżesz, jak i Jozue powiedzieli ludziom, aby się nie bali, ponieważ Pan jest z nimi i przyniesie im zwycięstwo.

W Joz. 1:9 powiedziano Izraelowi, aby był silny i odważny, nie lękał się ani nie zniechęcał, bo Pan będzie z nim. Podobnie Jezus dał odpór przeciwnikowi na pustyni, mówiąc: „Napisano”. Uczeń musi również pamiętać o obiecaniej przez Pana łasce pomocy w każdej potrzebie i przeszukiwać Pismo Święte w poszukiwaniu cennych obietnic. 2 Piotra 1:4 mówi „abyśmy przez nie stali się uczestnikami boskiej natury”.

Jezus, nasz Pomocnik

Jezus powiedział: „Nie mogę sam z siebie nic uczynić” (Jan 5:30). O ileż bardziej jest to prawdą w odniesieniu do Jego uczniów. W 1 Jana 5:4 czytamy, że ci, którzy są spłodzeni przez Boga, zwyciężają świat, a zwycięstwem, które zwycięża, jest wiara. Jesteśmy zapewnieni, że sprawiedliwi mogą upaść siedem razy, lecz dzięki łasce Bożej powstają ponownie (Przyp. 24:16).

Apostoł Jan mówi „abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy” (1 Jana 2:1-2). Greckie słowo przetłumaczone jako „orędownik” to *parakletos*. Oznacza ono „pomocnika”. Jezus jest naszym pomocnikiem, lecz nie w tym sensie, że idzie do Boga z każdą naszą ułomnością, by błagać w naszym imieniu. Oznacza to raczej, że zasługa Jego ofiary jest stosowana, gdy grzeszymy, uznajemy nasz grzech i szukamy przebaczenia. Bóg jest wtedy wierny i sprawiedliwy, aby przebaczyć nam wszelką nieprawość (1 Jana 1:9). Jest to sprawiedliwe, ponieważ krew Jezusa oczyszcza nas z wszelkiego grzechu (1 Jana 1:7). Jego zasługa oczyszcza nas zarówno z pierwotnego potępienia Adamowego, jak i z grzechów trwających podczas naszego chrześcijańskiego życia.

Oczyszczanie, czyli usuwanie z nas kwasu [grzechu] obejmuje zarówno nasze własne nieustanne wysiłki, aby przezwyciężyć grzeszne skłonności pochodzące z naszego wnętrza, jak i grzeszne wpływy pochodzące z zewnątrz. Dzięki temu procesowi pozostajemy w harmonii z naszym

niebiańskim Ojcem.

1 List Jana 3:1-3: „Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi [...]. Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się [nasza część w tym dziele], tak jak On jest czysty [co oznacza Bożą część w dziele, usprawiedliwienie przez ofiarę Chrystusa]”, będąc początkowo

i stale oczyszczany przez krew Chrystusa. Jest to ta sama myśl, co w naszym tekście przewodnim. Oczyszćcie się ze starego kwasu, abyście byli nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni. Chrystus bowiem jest naszą Paschą (1 Kor. 5:7).

Jesteśmy współpracownikami Boga. „Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:13). To Bogu podoba się, byśmy rozwijali przaśny charakter ku Jego chwale i czci.

— Brent Hislop —

Dzisiaj w prorocत्वach

Upadek etyki pracy?

„Ani też u nikogo nie jedliśmy darmo chleba, ale w trudzie i znoju we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem” — 2 Tes. 3:8.

Wskaźnik aktywności zawodowej w USA – odsetek osób w wieku produkcyjnym pracujących lub aktywnie poszukujących pracy – spadł z wysokiego poziomu 67,5% na przełomie wieków do 62,3% według danych amerykańskiego Biura Statystyki Pracy. W artykule z 2022 r. opublikowanym w „Forbes” zauważono, że Ameryka cechowała się kiedyś jedną z najsilniejszych etyk pracy na świecie. Amerykanie pracowali o 25% więcej godzin i przechodzili na emeryturę później niż inni pracownicy na świecie (Instytut Ekonomiki Pracy, 2017). Dzisiejsza młodsza siła robocza, której wartości ukształtował świat cyfrowy i przesłoniła duża liczba osób przechodzących na wcześniejszą emeryturę podczas pandemii, pokazuje jednak, że nastąpił odwrót od silnej etyki pracy, a ta zmiana mogła rozpocząć się dekadę temu.

Pokolenie Millenium, 50 milionów osób urodzonych w latach 1981-1986, oraz pokolenie X, 65 milionów osób urodzonych w latach 1965-1980, stanowią obecnie większość amerykańskiej siły roboczej. Łącznie te grupy szybko zastępują odchodzące na emeryturę pokolenie tzw. Baby Boomers, czyli około 73 milionów osób urodzonych w latach 1946-1964. Według badania Pew Research etyka pracy nie jest tak ważna dla tej nowej siły roboczej. Firma McKinsey and Company stwierdziła podobną zmianę, gdy przeprowadziła ankietę wśród pokolenia Z, czyli wśród 68 milionów osób urodzonych w latach 1996-2010.

Wymienili oni zakupy, randki i nawiązywanie znajomości online jako najważniejsze dla siebie cele. Oczywiście nikt nie jest w stanie powiedzieć, czy prio-

rytety zmieniają się wraz z tym, jak ta siła robocza będzie coraz starsza i będzie brała na siebie coraz większą odpowiedzialność.

Skutki pandemii

Programy tarczy antykryzysowej wdrożonej na czas pandemii spowodowały, że ponad 46 milionów Amerykanów otrzymało 749 miliardów dolarów w postaci cotygodniowych wypłat. Jak wynika z artykułu opublikowanego przez Associated Press w 2021 roku, wielu pracowników nie chciało wracać do pracy, którą wykonywało poprzednio. Zwolnienia i lockdowny, w połączeniu ze zwiększonymi zasiłkami dla bezrobotnych i czekami stymulacyjnymi, dały wielu Amerykanom czas i poduszkę finansową na przemyślenie swojej kariery. Ci, którzy wrócili do pracy, zaczęli częściej korzystać z płatnego urlopu.

Ekonomiści Rezerwy Federalnej w Atlancie porównali niedawno tygodniową liczbę przepracowanych godzin z liczbą godzin płatnych w amerykańskim sektorze prywatnym. Liczba płatnych godzin utrzymuje się na stałym poziomie około 34,5 tygodniowo, podczas gdy liczba przepracowanych godzin spadła do 32,8 w 2023 roku. Pracodawcy rozszerzyli zakres płatnych świadczeń, aby zatrzymać i przyciągnąć pracowników na gorącym rynku pracy. W międzyczasie pracownicy korzystają z nowych świadczeń, łącząc pracę, rodzinę i zdrowie. W dużej mierze wynika to ze wzrostu liczby płatnych urlopów, w tym zwolnień chorobowych (80% w 2023 r.

w porównaniu z 67% dekadę temu) i urlopów rodzinnych (27% w 2023 r. w porównaniu z 12%).

Według raportu Departamentu Rynku Pracy opublikowanego w „Wall Street Journal”, w sierpniu 2023 roku było ok. 3,3 miliona więcej ofert pracy niż bezrobotnych poszukujących pracy. W artykule opublikowanym przez Biuro Statystyki Pracy w kwietniu 2021 r. napisano: „Wydajność pracy – zdefiniowana jako produkcja przypadająca na godzinę pracy – wzrosła w tempie, które jest niższe od średniego tempa od 2005 r., co stanowi dramatyczne odwrócenie ponadprzeciętnego wzrostu z końca lat 90. i początku XXI wieku. Wielu ekonomistów było zaskoczonych tym, jak drastycznie spadło tempo wzrostu produktywności, biorąc pod uwagę ostatnio obserwowane wysokie tempo rozwoju i ciągle innowacje technologiczne, które rozprzestrzeniały się w całej gospodarce”.

Z raportu Amerykańskiej Izby Handlowej „Zrozumienie braku siły roboczej w Ameryce” z 9 czerwca 2023 wynika, że w Stanach Zjednoczonych „udział siły roboczej pozostaje poniżej poziomów sprzed pandemii. Obecnie pracuje o 1,97 miliona mniej Amerykanów niż w lutym 2020 roku”.

Badanie „Dlaczego Amerykanie nie podejmują pracy” przeprowadzone przez Amerykańską Izbę Handlową w maju 2022 r. wykazało, że ponad połowa (52%) osób, które straciły podczas pandemii pracę na cały etat, zgodziła się, że powrót do pracy w pełnym wymiarze godzin jest niezbędny, podczas gdy 26% stwierdziło, że nigdy nie będzie to konieczne. Około połowy (49%) nie chciało podjąć pracy, która nie oferuje możliwości pracy zdalnej.

Biblijne zasady pracy

Wszelkiego rodzaju bezczynność jest potępiana w księgach mądrościowych:

- Przyp. 10:5 – „Syn, który zbiera w lecie, jest rozumny; lecz syn, który zasypia w żniwa, przynosi hańbę”.
- Przyp. 12:11 – „Kto uprawia swoją rolę, ma dosyć chleba; lecz kto się ugania za marnościami, jest nierozumny”.
- Przyp. 19:15 – „Lenistwo pograża w głęboki sen, a człowiek gnuśny cierpi głód”.
- Przyp. 18:9 – „Już ten, kto jest niedbały w pracy, jest bratem szkodnika”.

W 1608 roku kolonia Jamestown w Ameryce walczyła o przetrwanie z powodu braku żywności i konieczności ciągłego wypatrywania ataków Indian. Wielu odmówiło pracy, aby wesprzeć kolonię. Kapitan John

Smith, przywódca kolonii, wdrożył zasadę opartą na 2 Tes. 3:10: „Bo gdy byliśmy u was, nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je”. Zmusił wszystkich kolonistów, w tym tak zwanych „dżentelmenów”, do pracy na rzecz kolonii.

Ten sam fragment, w wersetach od szóstego do dziesiątego, napomina chrześcijan, aby trzymali się z dala od tych, którzy zastępują wsparcie dla innych bezczynnością i niepotrzebnymi rzeczami. „A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domownikach nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego” – 1 Tym. 5:8.

Zapis Efezj. 4:28 zachęca tych, którzy wcześniej okradali innych, by zarabiali na życie. „Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu”. Bierność jest sprzeczna z biblijnym nakazem płodności i rozmnażania się (1 Mojż. 1:26-28). Biblia wyraźnie mówi, że powinniśmy angażować się w konstruktywną i rzetelną pracę. Jest to oznaką dojrzałości i zwykle prowadzi do błogosławieństw. Osoby pracowite powinny oczekiwać, że otrzymają owoce swojej pracy, lecz niebezpieczeństwa związane z próżnowaniem często potęgują się, ponieważ lenistwo może prowadzić również do innych grzechów (Jak. 1:14-15).

Uświęcenie wymaga pracy z naszej strony. Musimy strzec naszych serc zgodnie ze Słowem Bożym (Psalm 119:9-11). Jezus nigdy nie był bezczynny ani leniwy. Jezus był pochłonięty pracą, którą przyszedł wykonać (Łuk. 2:49; Jan 4:34, 5:17,36). Zapis Mar. 6:3 odnosi się do Jezusa jako cieśli, podczas gdy Mat. 13:55 nazywa Go synem cieśli. Jest prawdopodobne, że Jezus podążał śladami swojego przybranego ojca, dopóki nie rozpoczął swojej wędrownej służby. Św. Paweł pracował jako wytwórca namiotów (Dzieje Ap. 18:3-4), gdy zakładał zbór w Koryncie i głosił kazania w synagodze w każdy sabat. Dawał siebie za przykład innym, którzy byli zaangażowani w działalność Pańską.

W Tysiącletnim Królestwie Chrystusa ci, którzy pracują, otrzymają ziemskie nagrody. „Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony. Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów, lecz jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani. Nie będą się na próżno trudzić i nie będą rodzić dzieci przeznaczonych na wczesną śmierć, gdyż są pokoleniem błogosławionych przez Pana, a ich latorośle pozostaną z nimi” – Izaj. 65:21-23. Módlmy się, aby ten chwalebny czas wkrótce nadszedł!